10 str. Środa, 9 sierpnia 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 180

Szlakiem Pierwszej Kadrowej...

Uczestnicy marszu przybyli do Jędrzejowa

Na czele drużyna 4 pułku Legjonów

Kraków, 8. 8. (PAT). Drugi etap marszu szlakiem kadrówki zakończył się w Jędrzejowie. Z 34 drużyn, które wczoraj o godz 4 rano opuściły Miechów, przybyło do Jędrzejowa 33. Drużyna Związku Strzeleckiego z Radymna odpadła na trasie.

Wszystkie drużyny przeszły ten etap w czasie krótszym od czasu wyznaczonego.

Pierwsza przybyła drużyna 4 p. legjonów z Kielc o godz. 10,15, za nią drużyna Łuchowatych z Poznania, następnie 74 p. p. z Lublinca, związku strzeleckiego Poznań — miasto, 57 p. p. z Poznania, 37 p. p. z Warszawy, Związek Strzelecki Łódź — miasto i inne. Na mecie przybywające drużyny oczekiwali generał Norbut-Łuczyński, główny komendant Strzelca pułk. Rasin, komendanci okręgów strzeleckich z Poznania, Krakowa, Kielc i in.

Przybywające drużyny obsypywane były przez publiczność kwiatami. Dziś o godzinie 4 rano nastąpił na rynku w Jędrzejowie start do trzeciego etapu z Jędrzejowa do Kielc. Przybycie pierwszych zawodników do Kielc spodziewane jest we wtorek około godz. 9 rano.

Siła obronna decyduje o państwie

Depesza Zjazdu Legjonistów do Marszałka Piłsudskiego

Dwunasty Zjazd Legjonistów w odpowiedzi na list Obywatela Komendanta, wysłał następującą depeszę do Pikiliszek, którą na zjeździe odczytał gen. dr. Sławoj Składkowski.

„Obywatelu Komendancie! Twoi wierni żołnierze, zgromadzeni na XII-ym Ogólnym Zjeździe Legjonistów, na miejscu stracenia Romualda Traugutta, przesyłają Ci, zwycięski Wodzu, ślubowanie trwałej i ofiarnej służby dla Polski, świadomi, że siła obronna będzie decydowała o mocarstwowem stanowisku Państwa, zorganizowaliśmy zjazd nasz pod hasłem „Polskę obronisz karabinem, a nie rezolucjami, uchwalanemi na wiecach". Wierzymy, że w ten sposób spełniamy lepiej wolę i realizujemy nauki Komendanta. Niechaj nad brzegi pięknego podwileńskiego jeziora dojdzie nasz okrzyk: Komendant Józef Piłsudski niech żyje!" (huczne i długotrwałe oklaski i okrzyki „niech żyje"!)

Głos francuski o polsko-gdańskich stosunkach

Polska odniosła niewątpliwe sukcesy

Paryż, 8. 8. (PAT). Saint-Brice na łamach „Le Journal" zwraca uwagę na ciekawe jak pisze, zbliżenie polsko-gdańskie. Z chwilą ustalenia się władzy hitlerowców w Gdańsku, pospieszyli oni z wizytami do Polski. Obecnie wysyłają tam uczniów swych i dziennikarzy. —

Ważną jednak jest rzeczą iż zawarto dwa porozumienia likwidujące stałe dotychczasowe spory i polemiki. Chodzi mianowicie o prawa językowe i szkolne Polski w Gdańsku i uregulowanie kapitalnego zagadnienia używalności portu gdańskiego przez Polskę.

Saint Brice podkreśla, iż Polska jest większą terytorjalnie od Francji, a przyrost ludności w niedługim czasie spowoduje, że oba porty nie będą wcale za duże przy wzrastającej ekspansji mocarstwowej Rzplitej. Wyrażając pewien sceptycyzm co do szczerości i dobrej woli Niemców w stosunku do Polaków, St. Brice kończy uwagą, iż dla Polaków czas jest może większym sprzymierzeńcem niż dla Niemców i dlatego Polska może bez żadnych obawy przyjmować wszystkie awanse Gdańska, nawet jeśli są za nimi ukryte jakieś cele uboczne.

5 miljonów kg. bawełny pastwą ognia

Olbrzymi pożar fabryki francuskiej

Lille, 8. 8. (PAT). Olbrzymi pożar fabryki włókienniczej w Fives (przedmieście Lille) całkowicie zniszczył magazyny fabryczne, zawierające około 5 miljonów kg. bawełny. Szkody materjalne wynoszą 45 miljonów franków, częściowo pokrytych przez asekurację. Strat w ludziach nie było, gdyż pożar wybuchł nad ranem. Kilkaset osób znalazło się bez pracy, lecz dyrekcja przedsiębiorstwa ogłosiła, iż w najbliższym czasie zatrudni z powrotem cały poprzedni personel.

Tego samego dnia w Calais wybuchł pożar w dużej wytwórni tiulów, przyczem część maszyn i magazyny zostały również zniszczone. Szkody sięgają 3 milj. fr. fr. Podczas akcji ratowniczej został ciężko ranny jeden ze strażaków miejscowych.

Piękny czyn łódzkich legjonistów

Samolot w darze państwu

(o) Łódź, 8. 8. (tel. wł.). Legjoniści łódzcy złożyli raport o prowadzonej przez miejscowy zarząd zbiórki na zakup samolotu. Dotychczas zebrano już około 27 tysięcy zł. Samolot ofiarowany będzie w darze państwu.

Promocja w Podchorążówce Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej

Warszawa, 8. 8. (PAT). Wczoraj w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej odbyła się uroczystość związana z promocją na podporuczników wychowanków szkoły. Jest to 10-ty w wolnej Polsce zastęp młodych oficerów, opuszczających mury uczelni. Uroczystość odbyła się w obecności wiceministra Spraw Wojsk. generała dywizji Fabrycego. — Po nabożeństwie polowem rozpoczął się raport po którym pan wiceminister Spraw Wojskowych oraz komendanci szkoły podchorążych dokonali promocji wychowanków szkoły na podporuczników. Zkolei odbyła się defilada, którą przyjął generał Fabrycy, poczem nastąpiło nadanie patentów oficerskich oraz nagród.

Wycieczka polska na grobie legjonistów pod Rarańczą

Czerniowce, 8. 8. (PAT). Przybył tu specjalny pociąg z wycieczką polską w liczbie około 400 osób, zorganizowaną przez dyrekcję Polskiej Kolei Państwowej. Na dworcu wycieczkę powitali przedstawiciele miasta, liczne delegacje oraz orkiestra kolejarzy, która odegrała hymn narodowy rumuński i polski. Po zwiedzeniu miasta goście z Polski udali się autobusami do Rarańczy na grób poległych legjonistów oraz na pole bitwy pod Pokotną. — Specjalna delegacja Polaków złożyła wieniec pod pomnikiem zjednoczenia ziem Rumunji.

Młodzi żeglarze polscy przypłynęli do Gödöllö

Budapeszt, 8. 8. (PAT). Do Gödöllö przybyła grupa żeglarska, złożona z 39 harcerzy drużyny warszawskiej, którzy całą drogę odbyli na kajakach, jadąc Wagiem a następnie Dunajem aż do Budapesztu.

Ks. biskup Kubina ukończył misję duszpasterską w Holandji

Haga, 8. 8. (PAT). Ksiądz biskup Kubina odpłynął wczoraj z Rotterdamu do Polski.

Ksiądz biskup bawił dłuższy czas w Holandji, gdzie wizytował górników polskich w Limburgji, oraz zwiedzał szereg zakładów i instytucyj katolickich holenderskich.

Prasa holenderska wita entuzjastycznie biskupa częstochowskiego, poświęcając przy tej okazji dłuższe artykuły o Częstochowie. — Odjeżdżającego biskupa żegnali poseł Babiński, członkowie poselstwa i przedstawiciel dziennika Al Maarbode oraz delegacje holenderskich sfer katolickich.

Powrót polskiej ekspedycji z Wyspy Niedźwiedziej

Warszawa, 8. 8. (PAT). Przewodniczący Polskiej Narodowej Komisji Roku Polarnego dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego dr. Jean Lugeon komunikuje, że Polska Ekspedycja Polarna przybędzie z Wyspy Niedźwiedziej do Tromsö 24 bm.

Powrotu ekspedycji do Polski należy się spodziewać w końcu sierpnia lub w pierwszych dniach września.

Eksperci portowi z Gdańska przybywają do Warszawy

(o) Warszawa, 8. 8. (tel. wł.) Jak donosi agencja Press w końcu bież. tygodnia przybędzie do Warszawy z Gdańska komisja ekspertów, celem przeprowadzenia fachowych rozmów na temat wzmożenia eksportu przez port gdański.

Spłaty długów państwowych

(o) Warszawa, 8. 8. (tel. wł.) W dziedzinie długów państwowych nie ciążą w chwili obecnej na skarbie Państwa żadne terminowe zobowiązania. Większe spłaty rozpoczną się dopiero w październiku, kiedy przypadnie płatność kolejnej raty wraz z odsetkami pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 1,395 tys. dol., następnie rata pożyczki zapałczanej 1.178 tys. dol. i wreszcie płatności raty i procentów 6 proc. pożyczki dolarowej w wysokości 587 tys. dol.

Umowy polsko-gdańskie w Volkstagu

Gdańsk, 8. 8. (PAT). Jutro popołudniu odbędzie się posiedzenie Volkstagu. Na porządku dziennym znajduje się jeden punkt — deklaracja prezydenta senatu Rauschninga w sprawie treści i znaczenia umów, zawartych w sobotę między Polską i Gdańskiem.

Nowe zwycięstwo Atlantyku

Lotnicy francuscy wylądowali pod Beyrutem, bijąc rekord długości lotu

Berlin, 7. 8. (PAT). Francuscy lotnicy Codos i Rossi, którzy w sobotę wystartowali z Nowego Jorku do lotu przez Atlantyk i Europę do Bagdadu przelecieli o godzinie 1 po północy nad Monachjum, kierując się w stronę Wiednia.

Wiedeń, 7. 8. (PAT). Francuscy lotnicy transatlantyccy widziani byli w okolicach Wiednia. Lecą oni w kierunku Budapesztu i Białogrodu. Według radjodepeszy motor zużywa niezwykle dużo benzyny. Prawdopodobnie wycieka ona z rezerwoaru. Istnieje jednak nadzieja, że lotnicy dolecą do Bagdadu, bijąc światowy rekord długości lotu w linji prostej.

Paryż, 8. 8. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości nieoficjalnych francuscy lotnicy Codos i Rossi przelecieli nad Aleppo w północnej Syrji wczoraj o godzinie 1,30.

Paryż, 8. 8. (PAT). Piloci francuscy uzyskali wspaniały sukces, wykonując podjęte zadanie. Po 54 godzinach i 45 min. lotu piloci francuscy wylądowali w poniedziałek o godz. 16,25 w Rayak, małej miejscowości w Syrji pod Beyrutem. Światowy rekord długości lotu bez lądowania w linji prostej pobity został przez obu Francuzów o 571 mil ang.

Dotychczasowy rekord lotników brytyjskich Gayforda i Nicolette'a wynosił 5.311 mil.

Programowe zasady nowej Konstytucji

Mowa prezesa Sławka na Zjeździe Legjonistów

Przemówienie prezesa Walerego Sławka, wygłoszone na Akademji Legjonowej pod Krzyżem Romualda Traugutta podajemy poniżej w pełnem brzmieniu.

Panie **Prezydencie!** Pan Prezydent pozwoli, że w Jego obecności przemówię do kolegów!

Koledzy! Jak co roku zabieram głos, aby w ważnych zagadnieniach naszego życia przed Wami się wypowiedzieć

Nie spełnilibyśmy naszego zadania, gdy byśmy, widząc braki ustroju Polski, nie uczynili wszystkiego, co w naszej leży mocy, aby przekazać następnym pokoleniom państwo uporządkowane i ustawione na właściwe drogi rozwojowe.

Z upoważnienia prezydjum Bloku Bezpartyjnego pragnę poinformować Was o **podstawowych zasadach Konstytucji, do przeprowadzenia których przez ciała ustawodawcze będziemy dążyli.**

Aby istotę rzeczy rozumieć, trzeba choćby w skrócie syntetycznym przypomnieć sobie, jak się rozwijały prawa podstawowe, według których w swej wewnętrznej organizacji rządziły się państwa.

Ze średniowiecza Europa wychodzi w postaci szeregu państw, rządzonych przez monarchów, jako właścicieli terytorjów państwowych i panów **swoich** poddanych. Monarcha taki — im bardziej był **zachłanny**, im udatniejsze prowadził wojny o powiększanie swoich posiadłości, tem silniejsze i większe pozostawiał po sobie państwo. Stosunek jego do poddanych układał się z **jednej strony w zależności od cech charakteru** jego, jako władcy, z drugiej zaś zależnie od **stopnia uległości jego poddanych.**

Przez długie wieki odbywa się walka **o wyzwolenie człowieka ze stanu poddaństwa w stosunku do monarchy. W Anglji i w Polsce** najwcześniej dochodzi do przyznania praw obywatelskich i powołania przedstawicieli ówczesnych społeczeństw do wyrażenia woli zbiorowej, ograniczającej panującego.

Dwie ewolucje ustrojowe

Na przestrzeni kilku wieków rozwijają **się** — przybierając różne formy — dwie ewolucje: pierwsza — to stopniowe **ograniczanie władzy monarchy** na rzecz możnowładców, później szlachty, a dalej — **parlamentów** opartych o powszechne prawo głosowania;

druga — to kolejne podnoszenie się do udziału w życiu politycznem **nowych warstw**, przedtem ciemnych i bezwolnych.

W walce tej — i to bez względu na warunki w jakich się ona odbywała — sprawą — najważniejszą dla obywateli państwa — było zabezpieczenie uzyskanych uprawnień. Czy będą to „pacta conventa", na które zaprzysięgał król polski, czy będą to w późniejszym rozwoju Konstytucje, pojmowane jako prawa o większem zagwarantowaniu ich mocy — wszędzie tam wysuwa się jako zagadnienie główne — **obrona obywatela, jego nietykalności, swobody słowa, zrzeszeń, jego uprawnień politycznych.** Zjawia się dalej prawo od**mawiania monarsze rekruta,** aby nie prowadził wojen o powiększenie swoich posiadłości, odmawiania kredytów, aby nie wydawał zadużo pieniędzy na swoje potrzeby czy zachcianki.

Te gwarancje praw obywatelskich w okresie walki z absolutyzmem monarchów były zagadnieniami najważniejszemi. Około nich skupiało się całe zainteresowanie. One urabiały **stosunek obywatela do państwa.** Obywatel bronił swoich uprawnień, a troska o państwo — jako całość — spadała w dalszym ciągu na monarchę, który źle lub dobrze — lecz w każdym razie dbał o państwo, jako swój stan posiadania..

Bezradny parlamentaryzm

Z biegiem czasu układ sił podlegał dalszym zmianom. Monarchowie albo zostali usunięci ze swoich tronów, albo też władza ich została ograniczona do tego stopnia, że czynnego **wpływu** na losy **państwa** nie mogą już wywierać.

Rządzenie państwami przechodzi do rąk **parlamentów.**

Składają się one z posłów, wybranych przez obywateli dla bronienia ich praw i potrzeb. Poseł sądzi, że rolę swoją dobrze spełnia, jeśli zabiega li **tylko o potrzeby wyborców.** Obywatel w stosunku do państwa jest jakby **kontrahentem, bronionym przez ustawy..**

Ten obronny **stosunek obywatela do państwa**, który się rozwinął na tle walki z absolutyzmem monarchów, pozostał i utrzymuje się pomimo, iż rola państwa uległa z rozwojem życia tak gruntownemu przeobrażeniu. Państwo już nie jest folwarkiem monarchy. Jest ono **wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli,** dobrem nie tylko pokolenia żyjącego, dobrem, które ma być przekazane pokoleniom następnym. Nietylko trzeba myśleć o tem, aby w tym wspólnym domu **jaknajwięcej wyciągnąć dla swoich wyborców,** ale i o tem, aby **dom był zasobny i mocny.**

Z tem zagadnieniem **parlamentaryzm rady sobie nie daje i wcale się o to nie troszczy.** Wybiera Prezydenta lecz tylko poto, aby reprezentował państwo **w ceremonjach narodowych czy międzynarodowych,** a nie chce rozumieć, **że na nim na zwierzchniku państwa, na jego honorze i sumieniu spoczywa odpowiedzialność za losy państwa, za jego gotowość obronną, za jego stanowisko wśród narodów świata.**

Pozycja li tylko obronna obywatela w stosunku do państwa do niczego innego doprowadzić nie mogła. Jakżeż często człowiek dzisiejszy przypomina niewolnika, który chce tylko użyć **swobody i bezkarności,** a**le do roli wolnego obywatela we własnem państwie jeszcze nie dorósł.** Teorja i formułki myślenia, zrodzone w okresie walki z absolutyzmem monarchów utrzymują się dotąd pomimo, iż przed wyzwolonym obywatelem **inne stoją dziś zadania** i innym musi **być jego stosunek do życia zbiorowego.**

O czem zapomniano w naszej Konstytucji

Te same formułki myślenia, te same doktryny stały się **podstawą Konstytucji, uchwalonej przez pierwszy nasz sejm.** Wzięto sobie wówczas w dodatku obcy **wzór i nam zaaplikowano**

Zapomniano o tem, że przeszłość Polski odmienne tendencje dla roli obywatela nam przekazała. Że przed rozbiorami ówczesne społeczeństwo szlacheckie pojmowało państwo jako „rzecz-pospolitą", **rzecz wspólną,** jakby wspólne dobro. Oznacza to coś więcej, niż zasady **ustroju republikańskiego.** W słowie Rzeczpospolita mieściło się pojęcie **współwłasności ogółu obywateli,** jak na owe czasy — rzecz prosta — tylko szlachty.

Zapomniano, że słabością państwa było to, iż zbyt małym stopniu rozporządzało prawem przymusu, natomiast jego siłą był ów stosunek obywateli do Rzeczypospolitej jako do wspólnego dobra. Wszak często na prywatne poczynania jednostek spadał ciężar obrony granic państwa — i na takich samych poczynaniach opierała się walka o jego wskrzeszenie.

Zapomniano, że twórcy Konstytucji 3-go maja już orzekli, iż **„ŻADEN USTRÓJ NAJDOSKONALSZY BEZ SILNEJ WŁADZY WYKONAWCZEJ STAĆ NIE MOŻE. DOŚWIADCZENIE NAUCZYŁO, ŻE ZANIECHANIE TEJ CZĘŚCI USTROJU NIESZCZĘŚCIAMI NAPEŁNIŁO POLSKĘ".**

Budowanie dobra zbiorowego zamiast dyktatury

W Polsce odrodzonej stworzono ustrój, w którym partje **wiodły spór o podział dobra państwowego, a uprzywilejowanymi stali się partyjni protegowani — KU SZKODZIE OGÓŁU OBYWATELI, KU SZKODZIE SAMEJ ZASADY SPRAWIEDLIWOŚCI.**

Gdy przewrót majowy ten stan rzeczy obalił, głos opinji żądał, by **władzę dyktatorską objął Człowiek, któremu naród wierzy. Marszałek Piłsudski po tej drodze nie poszedł.** Natomiast **wskazał na konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej.** Zostało to częściowo uskutecznione w poprawkach do Konstytucji z dnia 2 sierpnia 1926 r. Wytknął następnie zadanie drugie — również podstawowe i ważne. Wskazał na konieczność **uzdrowienia środowiska działaczy politycznych i ich metod pracy, fałszywych i deprawujących.**

Życie zbiorowe jest zbyt skomplikowane, aby jeden człowiek — nawet tej miary co Marszałek Piłsudski — mógł regulować wszystkie szczegóły. Potrzeba do tego większej ilości ludzi. Potrzeba, by ludzie kierujący wielkim i różnorodnym mechanizmem życia zbiorowego, wieloma jego przejawami, **ożywieni byli wspólną myślą przewodnią — BUDOWANIA DOBRA ZBIOROWEGO; BY TWÓRCZY WYSIŁEK DAWALI,** oraz — **BY WSPÓLNE ZAMIARY WŁASNEMI RĘKAMI UMIELI REALIZOWAĆ. Na twórczości jednostek, na ich czynnym wysiłku opiera się wartość ich życia i dorobek zbiorowy.** Można zapomocą aparatu państwowego wymusić posłuch, lecz nie można wydobyć **TWÓRCZOŚCI.**

Państwo winno **regulować życie zbiorowe, musi jednak szukać harmonijnego współdziałania obywateli. Musi okiełznywać swawolę i szkodnictwo, nie powinno jednak zabijać swobodnej twórczości.**

Władza jest jedna i niepodzielna

Skupiać się musi w rękach Prezydenta

Należyte funkcjonowanie państwa i harmonję jego wewnętrzną trzeba się starać osiągnąć przez **podniesienie roli Prezydenta Rzeczypospolitej** — z jednej strony, a z drugiej — przez **zespolenie obywatela z państwem.**

To też w pracy naszej nad reformą Konstytucji zmierzamy do tego, by Prezydent Rzplitej był **ISTOTNIE ZWIERZCHNIKIEM,** — by mógł ponosić odpowiedzialność, którą historja nań wkłada. A jednocześnie — aby naród miał poczucie, że jest **czynnik w państwie, który jego sprawy najwyższe i najtrudniejsze w SWOJEJ MA PIECZY.**

Według doktryny dzisiejszej naszej Konstytucji Prezydent Rzplitej jest tylko **zwierzchnikiem władzy wykonawczej,** gdy inne władze — **wielogłowe i nieodpowiedzialne — nieodpowiedzialny zamęt mają prawo wnosić. Według nas WŁADZA JEST JEDNA I NIEPODZIELNA I SKUPIAĆ SIĘ MUSI W RĘKACH PREZYDENTA,** — a pod jego zwierzchnictwem pozostawać mają organa władzy przeznaczone do spełniania spadających na nie zadań. **Harmonizowanie ich DZIAŁALNOŚCI I ROZSTRZYGANIE KONFLIKTÓW MIĘDZY NIEMI NALEŻEĆ WINNO DO PREZYDENTA.**

Z walk legionowych



Zdjęcie wykonane w roku 1916 we wsi Hradyski na Wołyniu poleskim, przedstawia Komendanta Józefa Piłsudskiego w otoczeniu oficerów I-ej Brygady podczas imienin Beliny-Prażmowskiego, dowódcy 1-go pułku ułanów. (Z Albumu Legjonowego)

Zasłużeni i ofiarni działacze

Nowa Konstytucja ma im przyznać specjalną rolę

Jeśli chodzi o **drugie zadanie, o właściwy stosunek działacza oraz obywatela do państwa,** to przestawianie myślenia w roli biernej i obronnej — **na czynną i współdziałającą** zapoczątkowane zostało **na arenie** politycznej w **chwili stworzenia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.**

Obok obrony poszczególnych potrzeb wysuwać się zaczyna **zasada wspólnego działania ku osiąganiu celów wspólnych.** Potrzeba dokładania **cegiełek** do **budowy naszego wspólnego domu coraz szerzej zaczyna być rozumiana.** Za działacza pożytecznego uchodzić zaczyna nie ten, kto w **demagogicznych przemówieniach najwięcej obiecuje, by się wyborcom podobać,** — lecz ten, **który się potrafi wylegitymować pracą na rzecz dobra zbiorowego.**

Na zjeździe naszym w Radomiu w roku 1930 mówiłem o **znaczeniu elity, rekrutującej się ze wszystkich warstw narodu.** Na zjeździe następnym w Tarnowie dawałem przykład, jak — **tworząc kasę oficerską I Brygady — myśmy rozumieli obowiązek brania na siebie wszystkich ciężarów, których służba nasza wymagała.** W roku 1932 na zjeździe **w Gdyni mówiłem o znaczeniu honoru i zespolenia go z autorytetem i godnością państwa.**

Nie mówiłem tego **wszystkiego na wiatr jako szumnych frazesów, pozbawionych realnej treści.** Wszystkie te elementy muszą się **znaleźć jako naczelne zasady, któremi wolny człowiek w wolnem państwie winien się rządzić.**

Aby dla tych wartości miejsce zrobić, pragniemy w nowej Konstytucji przyznać **ROLĘ SPECJALNĄ LUDZIOM, KTÓRZY W ŻYCIE WNOSIC JE BĘDĄ.**

Państwo przyznaje wszystkim **obywatelom wolność sumienia, słowa, zrzeszeń;** przyznaje równą obronę przed **działaniem** jednostek złych i szkodliwych; **przyznaje** równe prawo wyborcze do Sejmu, **gdzie** mogą się ze sobą ścierać sprzeczne interesy i potrzeby. Ale jednocześnie państwo winno dążyć do tego, by **NAJLEPSI, BY CI, KTÓRZY W PRACY NA RZECZ DOBRA ZBIOROWEGO PRZODUJĄ, BYLI NAJROZUMNIEJ WYKORZYSTANI.**

(Ciąg dalszy na str. 3).

(Ciąg dalszy ze str. 2).

Państwo nie będzie im przyznawało **żadnych korzyści osobistych,** powinno natomiast **zwiększyć ich prawa do oddziaływania na sprawy publiczne.** Czy nazwiemy ich **ludźmi przodującymi, czy zasłużonymi, czy kadrą obywatelską,** czy jakąkolwiek inną nazwę im damy, to powinniśmy w pierwszym rzędzie ustanowić. **kto będzie ich do tej kategorji zaliczać,** a następnie, jaką **rolę w państwie im wyznaczymy.**

Jeśli naród ich rolę przodującą ma uznać, to **musi mieć zaufanie do sprawiedliwej oceny, do tego — że omyłki nie będą częste.** A następnie — uzna ją tylko wówczas, gdy nie dla osobistych korzyści będzie ona im przyznana.

Potrzeba jeszcze, aby do roli tej drogi przed każdym stały otworem i aby opinja publiczna, sumienie ogółu miały możność wypowiadania swoich uwag i zastrzeżeń.

Kadra obywatelska wybierze Senat
zrównany w uprawnieniach z Sejmem

Aby to zagadnienie rozwiązać, **wystąpimy z projektem utworzenia kadry obywatelskiej czy ludzi przodujących lub zasłużonych i przyznania im** — i tylko im — **prawa wybierania senatorów w liczbie ⅔ składu Senatu, zachowując ⅓ miejsc dla senatorów powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Prawo zaliczania do tej elity przysługiwać **będzie w przyszłości tylko Senatowi.** Do wybrania pierwszego po zmianie Konstytucji Senatu pragniemy powołać jedynie tych, którzy zostali już wyróżnieni za swoją pracę — **większą niż dali inni. Kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości nieśli swój wysiłek na rzecz honoru, na rzecz państwa ponad miarę zwykłego obowiązku. Niech oni pierwszy Senat wybiorą i niech ten Senat następnie kwalifikuje innych. Kwestjonować ich moralnego prawa nikt nie będzie mógł. To samo** uprawnienie przysługiwać będzie i **posłowi Arciszewskiemu z P. P. S. — C. K. W., staremu zasłużonemu bojownikowi i oficerowi I Brygady, a również pułk. Arciszewskiemu z Narodowej Demokracji, który jako jeden z pierwszych Krzyżem Virtuti Militari odznaczony został.**

W dalszym ciągu czynna **służba publiczna, ofiarność w pracy ponad miarę obowiązku obywatelskiego i honor — to będą KRYTERJA do zrównania innych obywateli w uprawnieniach z tymi, którzy pierwszą kadrę będą stanowili.**

Senat chcielibyśmy widzieć jako **instytucję stałą, której skład co dwa czy trzy** lata **częściowo byłby odnawiany, a w wyborach uzupełniających braliby już udział ci wszyscy, którzy w tym czasie zostali przez Senat zakwalifikowani.**

Przewidujemy **zwiększenie uprawnień Senatu** przez przyznanie mu **RÓWNEGO GŁOSU Z SEJMEM W DECYZJACH,** które najważniejszych spraw państwa mają dotyczyć.

Pod Krzyżem Traugutta
Musimy rozbudować siłę czynu na honorze opartą

Wszystkich szczegółów Konstytucji rozwijać tutaj nie mogę. Pragnąłem tylko wskazać **kierunek, w jakim idą nasze prace i zaznaczyć punkt najważniejszy,** za który uważam **podniesienie znaczenia zarówno pracy na rzecz dobra zbiorowego, jak i ludzi, którzy w tej pracy przodują.** Wybieramy drogę, która według głębokiej naszej wiary **musi dać największą** bezstronność w ocenianiu prac i zasług elity. Niech przodują **honorem, niech współzawodniczą o wpływ budowaniem wartości głębszych, a nie na drodze schlebiania małym egoizmom, nie na drodze demagogicznego oszukiwania.**

A nadewszystko pragną, by człowiek w Polsce zrozumiał, iż wartość jego życia dla niego samego zależy od celu, jaki sobie postawi i od wysiłku, który w to włoży.

NASZYM CELEM NIE JEST NAGINANIE FORM USTROJU DO TEGO, BY DLA SIEBIE ZAPEWNIĆ KŁOPOTY RZĄDZENIA PAŃSTWEM, —lecz mamy obowiązek zostawić po sobie **PAŃSTWO TAK URZĄDZONE, ABY MOGLI W NIEM DOCHODZIĆ DO GŁOSU LUDZIE RZETELNEGO WYSIŁKU.**

Niekiedy wśród wielu młodych powtarzany jest frazes, że oni żyć pragną teraźniejszością i przyszłością, że minione spory grup i obozów dawnych obchodzić ich nie powinny. Wiemy w czyim interesie leży przykrycie zasłoną niepamięci historji walk o wskrzeszenie państwa. Do tych młodych się zwracamy: jeśli uwierzycie, że Was to nie obchodzi, to nie będziecie rozumieli, że **NARÓD SWOJE DZIEJE MUSI WYKUWAĆ WŁASNEMI RĘKAMI, A NIE SPEKULOWANIEM NA MOŻNĄ PROTEKCJĘ.**

Koledzy! **TU POD KRZYŻEM TRAUGUTTA,** który naszym ojcom przewodził, **w obliczu sztandarów, pod któremi ginęli nasi koledzy, możemy pokoleniom następnym powiedzieć o sobie: odziedziczyliśmy po porywach ojców i dziadów NAKAZ WALKI O WYZWOLENIE.** Rozumowanie **t. zw.** logika, rachunek sił naszych, stosunek ich do sił, jakiemi rozporządzał przeciwnik, liczebny stosunek do tego, co w naszym własnym narodzie nam się przeciwstawiało — wszystko to — co było liczeniem elementów materjalnych, **prowadziło raczej do rezygnacji, do poniechania mrzonek. Utopistami i romantykami nas zwano, a była** to tylko uprzejma forma poddawania w wątpliwość naszej poczytalności. Lecz kierował nami **NAKAZ MORALNY SILNIEJSZY OD RACHUNKU.** I było w nas coś jeszcze. **BYLIŚMY LUDŹMI, KTÓRZY MARZENIA SWOJE WŁASNEMI RĘKAMI PRAGNĘLI REALIZOWAĆ.** I każdy z nas przestał być **poddanym obcego zaborcy od chwili, gdy do walki z nim stanął.**

Niech nie mówią o nas, jako o ofiarnikach męczeńskich, bośmy w nagrodę za trud radość wolności, radość człowieczeństwa własnemi rękami sobie brali. Choć w pieśni naszej przebijał żal, iż tak w narodzie jesteśmy osamotnieni, lecz była ona wesoła.

MIELIŚMY I MAMY WODZA, KTÓRY OD NAS ŻĄDAŁ WYSIŁKU. Tylko jego genjusz mógł przełamać te trudności, jakie przed nami stały. Nie każde pokolenie, nie każde stulecie człowieka tej miary będzie miało. MUSI TEM USILNIEJ ROZBUDOWYWAĆ STAŁĄ SIŁĘ ZBIOROWĄ DO CZYNU ZDOLNĄ I NA HONORZE OPARTĄ.



Zdjęcie przedstawia uroczysty moment składania wieńca pod krzyżem Romualda Traugutta na terenie dawnej Cytadeli

Szturmówki austrjackie

„L'Echo de Paris" donosi, iż rząd hitlerowski organizuje obecnie w Bawarji bataljony szturmowe, w skład których wchodzą wyłącznie hitlerowcy austrjaccy, zbiegli do Niemiec.

Berlińskie echa
po podpisaniu umów polsko-gdańskich

Ogłaszając komunikat senatu W. M. Gdańska o podpisaniu umów polsko - gdańskich, Biuro Wolffa donosi z miarodajnych kół Gdańska, że bliższych wyjaśnień w tej sprawie udzieli prezydent senatu Rauschning na wtorkowem posiedzeniu Volkstagu, narazie zaś miarodajne czynniki Gdańska zachowują co do szczegółów jaknajściślejsze milczenie. Już obecnie, zaznacza komentarz, na podstawie urzędowego komunikatu, można z zadowoleniem stwierdzić, że akcja zainicjowana przez gdański senat narodowo-socjalistyczny doprowadziła do pożądanego zasadniczego porozumienia z Polską.

Szczególne znaczenie przywiązuje komentarz do podpisania układu w sprawie wykorzystania portu gdańskiego. Pod względem politycznym umowa polsko-gdańska, przez której zawarcie obie strony udowodniły swą wolę w kierunku realnego porozumiewania się, oznacza dalszy krok na drodze do odprężenia i pacyfikacji stosunków w Europie Wschodniej.

Według informacyj Biura Wolffa, w najbliższym czasie kontynuowane mają być rokowania polsko-gdańskie w sprawie pozostałych kwestyj spornych, zwłaszcza w sprawie kontroli celnej i kontyngentów wwozowych.

Pod znakiem swastyki

OKRUCIEŃSTWO.

W obozie koncentracyjnym w Dachau odbyło się poświęcenie wzniesionego rękami internowanych pomnika zmarłego przywódcy narodowo-socjalistycznego Horsta Wessela. Okolicznościowe przemówienie do więźniów wygłosił szef sztabu szturmówek Rxhm.

STUDENCI SĄDZIĆ BĘDĄ PROFESORÓW

W Mouselau (koło Akwizgranu) otwarto w tych dniach specjalny obóz przeszkoleniowy dla studentów, którego zadaniem jest wychowanie młodzieży w duchu ideologji narodowo-socjalistycznej i przygotowanie jej do zawodów praktycznych. Obóz odznacza się tą charakterystyczną cechą, że ocenę pracy profesorów przeprowadzają sami uczniowie.

DWIEŚCIE PROCESÓW.

Prasa paryska podaje, iż rząd niemiecki chce nadać procesowi przeciwko domniemanym sprawcom podpalenia Reichstagu z holendrem van der Luebbem na czele charakter manifestacyjny. Przebieg procesu i wyrok ma udowodnić siłę i autorytet rządu. Rząd Rzeszy dąży do połączenia procesu o podpalenie ze stu czy też nawet dwustu procesami o szpiegostwo i zdradę główną, i tym procesem — jak pisze prasa, który ma być częściowo filmowany, a częściowo nadawany przez radio, zakończyć formalnie okres rewolucji hitlerowskiej.

Zdobywca Atlantyku kpt. Skarżyński
o żołnierskiej służbie pod przewodem Komendanta

Zwycięzca Atlantyku, bohaterski lotnik i stary peowiak, kpt. Skarżyński w czasie festiwalu legjonowego w Łazienkach wygłosił przemówienie do uczestników Zjazdu. Kpt. Skarżyński prosto i jasno, po żołniersku wypowiedział swą myśl, dzieląc się nią z kolegami:

„Dziękuję bardzo za zaszczyt — jakiego dostąpiłem — mając możność przemawiania na Zjeździe Legjonistów — tych naszych kolegów, na których my, peowiacy, **patrzyliśmy zawsze z zazdrością.** Z zazdrością dlatego, że nie wszystkim nam było dane szczęście walki z bronią w ręku w czasie wielkiej wojny.

Im dalej posuwam się w życie, tem lepiej i wyraźniej widzę, jak wielką i jak płodną w **następstwa była myśl naszego Komendanta.**

Legjony i P. O. W. nie były tylko zapoczątkowaniem przyszłej siły zbrojnej Polski. To było coś o wiele większego i bardziej wartościowego. **To była szkoła,** w której przejęci ideami naszego Wodza, otrzymaliśmy **najlepszą zaprawę do życia — twarde wychowanie obywatelskie.**

To, że przeżywając nieraz bardzo krytyczne momenty, **nie załamywałem się — mam do zawdzięczenia tej sile moralnej, jaką w nas wszystkich zaszczepił Komendant.**

Wojna skończyła się dawno, ale rola nasza, legjonistów i peowiaków, **rola żołnierzy — obywateli nie skończy się** nigdy.

Mamy przed sobą wielką pracę wychowawczą **nietylko tu w kraju. Będąc w Ameryce Południowej przekonałem się, ile mamy tam do zdziałania, ile chwastów rodzinnych, waśni do wyplenienia.** Wychodźtwo **jest chore i trzeba je uzdrowić.** Trzeba tam ludzi przejętych duchem żołnierza-obywatela, wychowanych w ideologji Marszałka. Tego żądają wychodźcy. **Musimy stanąć do pracy i na tej niwie.** To jest jeszcze jeden nasz obowiązek, od którego nie wolno nam się uchylić.

Jak kiedyś pod przewodem Komendanta walczyliśmy o niepodległość, tak teraz musimy walczyć, w myśl Jego wskazań, aby **Polska była mocarstwem, aby wysunęła się na czoło narodów świata.**

Na stoku cytadeli warszawskiej
Stos żywego kwiecia w hołdzie bojownikom o wolność

Na pamiętne miejsce straceń w cytadeli warszawskiej w dniu 6 bm. podążyły liczne delegacje legjonowe i organizacyj społecznych w celu złożenia wieńców dla uczczenia pamięci bojowników o Niepodległość Polski.

Na stoku Cytadeli poza słynną „Bramą Straceń" przez którą prowadzono na męczeńską śmierć bohaterów walki z przemocą caratu, u stóp ponurej pamiątki owych czasów — szubienicy, która pochłonęła zgórą 160 istnień znalazł się wkrótce olbrzymi stos żywego kwiecia barwnych wstęg.

Miejsce to, drogie dla każdego Polaka, — jest dziś już uporządkowane całkowicie. Szubienicę carską, w celu uchronienia jej od zniszczenia, umieszczono w wielkiej **gablocie szklanej.** Na tarasie, którego ziemia kryje szczątki bohaterskich bojowników stanęły wysokie krzyże. Odnowiono również i doprowadzono do pierwotnego stanu słynny Pawilon 10-ty a zwłaszcza cele, w których rząd carski więził Romualda Traugutta i Józefa Piłsudskiego.

„Echomierz" Marconiego

położy kres katastrofom morskim

Eksperymenty senatora Marconiego śledzone z wielkiem zainteresowaniem przez świat radjotechniczny są na ukończeniu. Jacht „Elektra" wyrusza do przylądka Figari na Sardynji, podczas gdy sen. Marconi sam udaje się do Rocca di Papa. Doświadczenia, które dotychczas były dokonywane na stosunkowo krótkiej odległości zostaną tym razem powtórzone na przestrzeni 250 km.

Korespondent PAT w rozmowie z jednym z najbliższych współpracowników sen. Marconiego dowiedział się następujących szczegółów o doświadczeniach prowadzonych przez niego:

Doświadczenia sen. Marconiego obracają się w sferach zagadnień *aplikacji radjoelektryeznej*, mającej olbrzymie zastosowanie praktyczne. Aplikacje te dzielą się na dwie grupy.

Pierwsza z nich obejmuje nowy *aparat zwany „echomierzem"* (przyrząd ten wynalazł pewien rosjanin a udoskonalił francuz *Langevin Fleurison*). Sen. Marconi przetworzył całkowicie zasadę tego przyrządu pozwalającego na stałe *mierzenie głębokości morza podczas nawigacji przy pomocy fal dźwiękowych, odbijających się o dno morskie i przetwarzanych po odbiciu w fale elektryczne. „Echomierz" wykluczy cały szereg katastrof morskich.* Koszt tego przyrządu wyniesie zaledwie 25.000 lirów. Najprawdopodobniej „echomierz" zostanie zastosowany i *do nawigacji powietrznej*, pozwalając na stałą automatyczną kontrolę wysokości, na jakiej znajduje się samolot w stosunku do powierzchni ziemi lub morza.

Druga grupa doświadczeń dotyczy t. zw. *fal ultrakrótkich, nazwanych przez Marconiego mikrofalami*, gdyż dojdą one w najbliższej przyszłości do 1/10 milimetra. *Mikrofala zapewnia całkowitą tajemnicę emisji radjowej.* Aparat emisyjny można będzie porównać do latarni morskiej o świetle widzialnym jedynie przez tych, którzy powinni je widzieć.

Pierwsze wiadomości, dotyczące przedmiotu obecnych doświadczeń Marconiego wywołały *olbrzymie zainteresowanie kół technicznych* — włoskich i cudzoziemskich.

Maeterlinck skarży swego notarjusza

za przywłaszczenie 2 miljonów franków

Słynny pisarz belgijski *Maurycy Maeterlinck wytoczył swemu notarjuszowi Andre Gasiglia sensacyjny proces.* Marzeniem Maeterlincka było posiadanie własnej willi nad morzem Śródziemnem. W tym celu słynny pisarz zbierał w ciągu długiego czasu oszczędności. Zebrawszy około 2 miljonów franków na kupno willi, Maeterlinck powierzył je wyżej wymienionemu notarjuszowi, *który przywłaszczył sobie całą sumę.*

Proces ten ma charakter sensacyjny, nietylko ze względu na Maeterlincka, lecz również ze względu na osobę oskarżonego notarjusza, który jest znanym obywatelem, *kawalerem Legji Honorowej*, burmistrzem i doradcą prawnym cantonu Contes.

Eksplozja w Brnie Morawskiem



W Hotelu Europejskim w Brnie Morawskiem nastąpił bardzo silny wybuch ekrazytu, który zamienił część hotelu w gruzy. Śledztwo policji wykazało, że sprawcą katastrofy był asystent budowlany Knop, który postanowił popełnić samobójstwo wraz ze swoją przyjaciółką. Ofiarą samobójcy padło podczas wybuchu 6 osób, kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany

Ze świata

— Znana aktorka filmowa **Brygida Helm** skazana została po dwudniowej rozprawie sądowej na karę 600 marek grzywny z zamianą na 6 dni więzienia za nieostrożną jazdę samochodem i najechanie na rowerzystę, który został lekko raniony.

— **Przed zjazdem historyków.** W związku ze zwołanym na jesieni b. r. międzynarodowym zjazdem historyków w Warszawie przygotowywana jest przez dyrektora Pruskiego Archiwum Państwowego prof. Alberta Brackmana monografja zbiorowa na temat stosunków niemiecko-polskich. Na publikację tę składa się około 20 prac poszczególnych autorów. W początkach września monografja ta ukazać się ma również w języku francuskim i angielskim.

— **Wystawa w Chicago.** Według sprawozdania zarządu wystawy wszechświatowej, inwestycje wystawowe wyniosły dotąd **100 miljonów dolarów, przyczem 100.000 ludzi znalazło pracę.** Obecnie na polu wystawowem pracuje stale 29.000 ludzi. Dotychczas zwiedziło wystawę 6 miljonów osób. Przypuszczalnie przed zamknięciem odwiedzi ją jeszcze 30 miljonów.

— **Sprzedaż estońskich okrętów wojennych** republice Peru, dokonana w początku lipca, wywołała burzę niezadowolenia ze strony opozycji. Powstało podejrzenie, że okręty sprzedane zostały za zbyt małą sumę i że uczyniono to w interesie pośredników. Sprawa została oddana prokuraturze wojskowej.

— **W galerji Estonso w Italji** dokonano śmiałej kradzieży, która pozbawiła najcenniejszych okazów prób mennicowych i monet miejscowy gabinet numizmatyczny. Złoczyńcy zabrali ze słynnej kolekcji numizmatycznej książąt d'Este 170 monet i medali kolosalnej wartości.

Biała śmierć w Alpach

Podczas wycieczki górskiej na **szczyt Maugart** (2678 m.) grupa alpinistów, złożona z 5 osób, została zaskoczona podczas nocy przez huragan. Zmuszeni do pozostania przez noc na szczycie na skutek niepogody i gęstej mgły rozpostartej poniżej 2.000 m., alpiniści schronili się we wgłębieniu skały, gdzie **na skutek nagłego obniżenia temperatury dwie osoby zmarzły na śmierć.** Pozostali alpiniści starali się przenieść zwłoki zmarłych towarzyszy, lecz, wyczerpani wysiłkiem, musieli pozostawić je na połowie drogi, z trudem docierając do wioski górskiej **Bretto**, skąd patrol alpejski 71 pułku strzelców wyruszył na szczyt, odnajdując zwłoki nieszczęśliwych ofiar gór.

Znakowanie przestępców

Jeden z detektywów Scotland Yardu wynalazł skuteczny sposób znakowania przestępców, którzy po spełnieniu rabunku, kradzieży, włamania uciekają posługując się autem. W takich wypadkach pościg policji rzadko daje bezpośrednie wyniki. Metoda nowa polega na tem, że zamiast zwykłych nabojów zakłada się do *rewolweru kapsle napełnione farbą;* kapsle te pękają przy najlżejszem uderzeniu o powierzchnię i zostawiają wówczas niedającą się zmyć plamę kolorową, jasno świecącą. Strzały „farbiarskie" oddaje się do uciekającego auta, które zostaje wówczas znakowane w taki sposób iż rzuca się to w oczy. Przestępca, którego odzież np. została zbryzgana farbą, może się uwolnić od znaku tylko wtedy, gdy zrzuci ze siebie ubranie. Ale to komplikuje już sytuację, naraża uciekiniera na różne trudności i zarazem daje policji możność odnalezienia jego śladu.

Reklama z przed 2000 lat

Egiptolog niemiecki Dr. Reich odkrył w Memfie kamienną tablicę z następującym napisem: „Tłumaczę sny podług wskazówek bogów. Szczęśliwe wróżby. Pochodzę z Krety". To krótkie i rzeczowe ogłoszenie pochodzi z 3 wieku przed Chr. i posiada wszystkie cechy dobrze ujętej reklamy: nie obiecuje nic, zaznacza tylko, że przepowiednie będą szczęśliwe, resztę pozostawia na odpowiedzialność bogów. Podkreśla, że wróżbita jest obcokrajowcem, co i obecnie stanowi pewien urok. Tablica była umieszczona w doskonale obranem miejscu, w alei Sfinksów, t. j. tam, gdzie ruch panował największy.

Szczęście uśmiecha się do świata

Przepowiednie znanej wróżki

Pani Freya, której przepowiednie polityczne cieszą się wielkiem powodzeniem, zapowiada obecnie **nową erę niezwykłego szczęścia dla ludzkości.** „Dotąd — mówi wieszczbiarka — świat znajdował się pod wpływem Saturna, to też życie rozwijało się w kierunku **wielkiego zmęczenia i bezwładu.**

Teraz rozpoczyna się nowy okres — pod znakiem Merkurego, tj. **okres młodości i siły.** Nastąpi niewiarogodny fantastyczny rozkwit nauki i techniki. **Wszędzie obejmą władzę ludzie młodzi,** którzy kierować będą państwami i narodami.

W Anglji Mac Donald odda dobrowolnie **władzę** młodemu genjalnemu, prawie nieznanemu politykowi. Człowiek ten zreorganizuje całkowicie olbrzymie imperjum Wielkiej Brytanji i zapewni mu dobrobyt.

We Francji ster rządów obejmie również nowy polityk. Zadaniem jego będzie wyprowadzić Francję ze straszliwego kryzysu gospodarczego, który ją nawiedzi w październiku.

W Rosji nie nastąpią jeszcze żadne większe zmiany; w Niemczech **Hitler dzierżyć będzie jeszcze bardzo długo władzę w swych rękach.** Mussolini odegra jeszcze donioślejszą niż dotąd rolę w ogólno światowej polityce. Teraz dopiero rozpoczął najświetniejszy kres swego życia.

W Europie środkowej i na Bałkanach nastąpią mniejsze i większe rozruchy do wojny jednak nie dojdzie. Nie zajdą też żadne zmiany w losach monarchów pozbawionych korony.

Najbardziej charakterystyczną cechą nowej epoki jest **młodość, przedsiębiorczość i śmiałość przedsięwzięć.**

Nadchodzi era olbrzymiej **rozbudowy** i szczęścia ludzkości. Nastąpi to znacznie prędzej niż się spodziewamy! Oby pani **Freya** miała rację!

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

125) Przedruk wzbroniony

— Do jakiego zakonu wstępujesz? — zapytałem, chociaż się już domyślałem.

— Do Dominikanów.

— Czy znasz stary kalambur: Domini Canes?

Uśmiechnął się.

— Psy Pańskie.

— Niech Bóg pomaga ci polować — rzekłem.

Minęły dni zamętu, wyjazdów i przyjazdów, wypraw i alarmów, o których mówiłem, że mącą spokojny bieg mego egoistycznego bytowania i znów zostałem sam. Siedząc pewnego dnia na balkonie i rozkoszując się niewymownem pięknem krajobrazu, radowałem się, że odtąd będę miał idealny spokój. Byłem szczęśliwy w swojem słonecznem gnieździe i nie chciałem ludzi. Nikt mi nie przeszkadzał i nie mącił hedonistycznej radości życia. Miałem pracę, która absorbowała mnie całkowicie i którą mogem uprawiać może jeszcze przez długie lata. Zależało to od sił i zdrowia. Na moich barkach nie spoczywała żadna odpowiedzialność za innych ludzi. Byłem wolny. Nie miałem żadnych trosk, ani dużych, ani małych. Zbliżająca się pięćdziesiątka nie psuła mi pogody ducha. W towarzystwie umiałem być wesoły i zajmujący. Przyjaciele mówili mi, że byłem przedmiotem zazdrości całego wybrzeża; że żyłem na skale jak orzeł, zdala od intryg i plotek, pleniących się na dole; że między innemi, parę lat temu, ogromnie plotkowano na temat malowanego przeze mnie portretu księżnej Ramiroff; że comtesse d'Orbigny opowiadała, że kocham się w niej romantyczną miłością, ale że obecnie przyznano mi nimb celibackiej świętości.

Śmiałem się z dalekich plotek i cieszyłem się uznaniem dla mojego nienagannego hedonizmu. Przyznawałem, że miałem wszystko, co może być potrzebne do szczęścia samolubnemu, a zatem rozumnemu człowiekowi.

Ale nie zawsze mi się udawała ta samouluda.

Przychodziły dni, że ogarniała mnie taka straszliwa samotność, że moje tylko wybredne poczucie artystyczne i dziedziczne sankcje, tak mocno we mnie zakorzenione jak w Amosie, nie dopuszczały do tego, żebym sobie sprowadził jaką nimfę, jako lekarstwo na melancholję. O, jakże czasem pragnąłem ludzkiej istoty, choćby pozornie bliskiej i serdecznej! W takich chwilach stawałem przed portretem Nadji i dziwiłem się, dziwiłem bez końca. Rozpływałem się w tajemnicy jej indywidualności, w blasku jej urody i w sercu mojem wzbierał przejmujący żal. Potem odwracałem się i napływała nowa fala wątpliwości.

Gdyby odrzuciła mnie i wyszła za Amosa...

Gdyby wyszła za mnie, kochając Amosa...

I tak było źle, i tak niedobrze. I tak byłbym nieszczęśliwy, i tak.

Spisałem w myśli inwentarz mego życia. Przeżyłem w młodości wielką, żywiołową miłość. Jako malarz zdobyłem sławę, o którą ubiega się daremnie tysiące męczenników sztuki. Wczesną jesień życia ozłocił romans, idealny, ale prawdziwy i głęboki. Cieszę się stale miłością zacnej dziewczyny, którą kocham jak najrodzeńszą córkę. Och, już nie dziewczyny. Dowiedziałem się właśnie, że nowe słabiutkie życie jest już w drodze na świat. Mam dziwne, przejmujące wrażenie i dziękuję Bogu za wieczny cud ciągłości ludzkiej rasy. Opatrzność jest dla mnie nieskończenie łaskawa. Czuję, że grzeszę niewdzięcznością.

Koniec.

Instytut Studjów Legjonowych

O utrwalenie zwycięskiego czynu

Na uroczystej inauguracji Legjonowego Instytutu Studjów przemawiał również b. minister B. Miedziński, którego przemówienie podajemy poniżej w streszczeniu.

Do tradycji naszych Zjazdów Legjonowych wchodzi rzecz nowa. Dotychczas na Zjazdach naszych myśleliśmy i mówiliśmy o tem co było, wspominaliśmy i przypominaliśmy nietylko sobie, ale i innym, że byliśmy ale faktem jest, że nie jesteśmy tylko weteranami, dumnymi z przeżyć przeszłości. Faktem jest, że nietylko byliśmy, ale i jesteśmy. Faktem jest, że będziemy. Będziemy nie w znaczeniu istnienia i wegetowania w Ojczyźnie, ale będziemy w znaczeniu tem, że jeszcze dużo i wielkiej pracy nas czeka.

Generał Rydz-Śmigły, gdy mówił do nas w przeszłym roku, na granicy naszego morza i naszej ziemi, wskazywał ten właśnie moment, że dla nas i dla naszego pokolenia niema odpoczynku, że wciąż jeszcze musimy być w ciągłej pracy i w ciągłym rozrachunku z sumieniem swojem.

Instytut Studjów Legjnowych czyni zadość tym właśnie potrzebom. Do badań naszej przeszłości szereg naszych zasłużonych, kochanych kolegów wniósł bardzo dużo pracy i prowadzi badania. Jest więc Instytut Historyczny, jest też Instytut Badań Najnowszej Historji Polskiej — pracują one nad przeszłością. Nasz Instytut chciałby zająć się czem innem, mianowicie chciałby, abyśmy dodali jeszcze do naszej pracy to, co powinno nastąpić w ciągu naszego pokolenia, mianowicie utrwalenie wyrazu tej wielkiej epoki, w której danem jest nam żyć — danie trwałego wyrazu tym wielkim szczęśliwym przemianom, które w czasie życia naszego pokolenia stały się udziałem naszej ojczyzny.

Związani z instynktem narodu

Pokolenie nasze — mówił dalej poseł Miedziński — odznacza się czemś, wyróżnia się czemś z pośród ogółu. Tem właśnie, że znamionuje również i daje obietnice powodzenia wszelkim wysiłkom w dziedzinie artystycznej w dziedzinie kultury. My — ośmielę się tu powiedzieć — reprezentujemy instynkt. My właśnie, my piłsudczycy, w swoim czasie byliśmy tą wrażliwą anteną narodu, która pierwsza chwyciła i odczuła idącą przez świat nową falę nowych wielkich rzeczy. Mógłby ktoś powiedzieć, że może to nie my, że zadużo sobie przypisujemy, że był to jeden człowiek, który to zrobił: Komendant, który to odczuł — a myśmy dopiero za Nim poszli. Niewątpliwie, Komendant, był tym stalowym masztem, który góruje nad wszystkimi, którzy przyjmują spływające przezeń, nań, ideę, fale. Ale mamy i my w tem swą maleńką cząstkę. To właśnie co jest związane z instynktem. Czy nie świadczy to o czemś, że w swoim czasie na szereg lat przed wojną zaczęto słuchać człowieka, który nigdy nie był agitatorem, który nigdy nie umiał sobie zachęcać ludzi czapką, papką i solą, który nie umiał poklepać po ramieniu, pochlebiać słowem, który raczej miał zawsze tak samo jak i dziś twardy charakter, który raczej mówił niemiłe rzeczy, nakładał nieprzyjemne więzy.

A jednak za tym człowiekiem zaczęto iść i zaczęto słuchać jego twardych, przykrych, niezrozumiałych słów.

Nie tak dawno mówiono w tej Warszawie, że my z naszym stosunkiem do państwa, z naszą metodą organizacji, naśladujemy satrapów azjatyckich. A jednak, proszę popatrzeć co się w świecie dzieje. Czy doprawdy tylko ze Wschodu idą te prądy, które my zaczęliśmy realizować i realizujemy? Nikt nie powie, że wiatr od Wschodu wieje w Rzymie. Polska była zawsze dumna ze swej przynależności do kultury romańskiej, a ci właśnie, którzy dumą tą tak szermowali, z łatwością zarzucają nam to, że myśmy wcześniej wyczuli i zaczęli realizować te rzeczy, które głos swój znalazły nie gdzieindziej, jak w kolebce kultury romańskiej.

Współdziałamy zatem i my jako pokolenie wiedzione trafnym instynktem w sprawach, które poszły na świat szeroki i które stały się częścią składową parcia naprzód i linji rozwojowej starych wielkich kultur.

W dziedzinie kulturalnej

I dlatego, mojem zdaniem, skoro posiadamy te dwie rzeczy, skoro posiadamy prawdę sprawdzoną i instynkt historyczny i instynkt rzeczy dziejących się i mających się dopiero stać, skoro pozatem mamy jeszcze i drugi warunek, tj. umiejętność upartego realizowania idei powziętych, sądzę — że stać nas będzie również i na to, aby w dziedzinie kulturalnej, w dziedzinie tej pamięci, którą powinno pozostawić po sobie nasze pokolenie pokoleniom dalszym, potrafimy stworzyć jej wyraz.

Dlatego właśnie prace Instytutu, któryśmy zainicjowali, będą pracami ciekawemi, pracami, dla których jest miejsce.

My, którzy jesteśmy żywi, nietylko sobie nie dla własnej ambicji, ale naszym kolegom przyjaciołom winni jesteśmy to, aby pamięć ich ofiar w pokoleniach została utrwalona. — Musimy nieustępliwie mimo wszelkich trudności do tej roboty się zabrać.

Jesteśmy chorążymi naszego pokolenia. Gdy lat temu trzysta kornet Krzysztof Rilke wyruszył na wielkie wojny świata, raz tylko napisał list do matki. Napisał go wtedy, gdy został chorążym swojej kompanji. I pisał wtedy do matki, — „Matko moja, kochaj mnie, chorągiew niosę, matko moja, bądź dumna chorągiew niosę!...“

My piłsudczycy nieśliśmy i niesiemy chorągiew naszego pokolenia.

Bądźmy dumni!

Historycznym szlakiem Kadrówki

Ku mocarstwowej Polsce

Historycznym szlakiem Pierwszej Kadrowej podążyły dnia 6 bm. liczne drużyny strzeleckie z Oleandrów w Krakowie.

Na starcie, wobec przedstawicieli władz, organizacyj i licznie zebranej publiczności przemówił do zgromadzonych oddziałów strzeleckich, komendant główny Związku Strzeleckiego ppłk. dypl. Rusin:

OBYWATELE!

„Dziewiętnaście lat temu, na tych błoniach stanęła nieliczna garstka pierwszych żołnierzy odrodzonej Polski, by z ust Komendanta Józefa Piłsudskiego usłyszeć wiekopomne i prorocze słowa: „Jesteście kadrą Wojska Polskiego“ — Poszli w bój na rozkaz Wodza i z wiarą w twórcze siły narodu. Z ich entuzjazmu, z posiewu ich krwi, wyrósł cudowny plon wolności i niepodległości.

Idąc ich śladem, śladem Pierwszej Kadrowej, uprzytomnijmy sobie, w jak odmiennych i o ile cięższych warunkach szli po tej trasie pierwsi żołnierze Komendanta. I wspominając ich ofiarność, zróbmy mocne postanowienie, że jak oni ofiarnie i wytrwale szli ku wolności, którą pracą i krwią swoją okupili, tak my w pracy codziennej nie ustając i rozwijając ziarno swobody przez nich rozsiane, będziemy zdążać ku Wielkiej, Potężnej, Mocarstwowej Polsce“.

Po przemówieniu tem nastąpił start drużyn marszowych do pierwszego etapu eliminacyjnego do Miechowa.

Harcerze pomorscy w radjo budapeszteńskiem

W czwartek 10 bm. o godz. 23.30 radjo budapeszteńskie nada z obozu w Goedoelloe komunikat drużyny pomorskiej oraz pozdrowienia poszczególnych członków drużyny do rodziców i znajomych. Harcerze pomorscy proszą o nastawianie apratów radjowych w tym dniu i o tej godzinie na fali Budapeszt.

Nowa placówka wywiadu handlowego

Z inicjatywy sfer gospodarczych, doceniających potrzebę dobrego i ścisłego wywiadu handlowego, powstała niedawno w Warszawie nowa placówka tego rodzaju p. n. „Polska Agencja Informacji Handlowej“. Instytucja ta, posiadająca trwałe podstawy, nawiązała już bliski kontakt z największemi ośrodkami naszego życia gospodarczego, pozyskując sobie bezwzględne zaufanie, dzięki swej dokładnej i fachowej obsłudze.

Polskie jaja do Francji

Według danej statystyki oficjalnej francuskiej, w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. Francja sprowadziła z zagranicy ogółem 17.374 kwintale jaj, o wartości 7.810 tys. franków francuskich. Na pierwszem miejscu w przywozie jaj do Francji znajduje się Belgja, z której sprowadzono w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. 5.222 kwintale jaj, na drugiem zaś miejscu stoi Polska, z której sprowadzono w w tym okresie 4.498 kwintali jaj.

Należy podkreślić, że import jaj przez Francję obniżył się w tym roku, na skutek czego spadł także przywóz jaj polskich. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy w roku ubiegłym, importerzy francuscy sprowadzili z Polski jaj 6.039 kwintali.

Pod znakiem budowania

Dalsza pomoc rządowa dla budownictwa

W dążeniu do rozwoju zdrowych procesów inwestycyjnych, rząd na początku roku bieżącego zwrócił szczególną uwagę na zagadnienie poparcia ruchu budowlanego. Program prac w tym zakresie ustalony został uchwałą Komitetu Ekonomicznego z dnia 10 stycznia br. W wykonaniu tej uchwały dokonano szeregu posunięć, które wydały pomyślne wyniki, umożliwiając w tegorocznym sezonie budowlanym znaczne rozszerzenie robót budowlanych.

Wśród tych posunięć wymienić należy między innemi wydanie ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli, nowelizację rozporządzenia do ustawy o rozbudowie miast i inne przepisy prawne, które zmierzały do wytworzenia warunków, ułatwiających budownictwo i zachęcających kapitały prywatne do inwestowania w tej dziedzinie. Następnie — obniżono koszty pożyczek budowlanych, koszty przewozu materjałów oraz ceny niektórych z nich, — zwłaszcza tych, które utrzymywane były na poziomie gospodarczo — nieuzasadnionym jak cement, węgiel itp., opracowano w drodze konkursu, ogłoszonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego wzorowe plany drobnych budowli mieszkaniowych, przeznaczono 14 miljonów złotych kredytów dla drobnego budownictwa, z czego niemal wszystko już rozdysponowano dla około 130 miast na podstawie wniosków nadesłanych przez komitety rozbudowy, — przeprowadzono wreszcie szereg prac, zmierzających do udostępnienia budującym tanich gruntów w okolicach większych miast, koncentrując całą gospodarkę terenową w rękach Banku Gospodarstwa Krajowego itp.

Główne wysiłki rządu skierowane zostały w tegorocznym sezonie budowlanym na rozszerzenie budownictwa domów małych. Za tego rodzaju polityką budowlaną przemawiały przedewszystkiem dwie obserwacje. Po pierwsze więc w ostatnich latach — wobec pogorszenia się ogólnych warunków życiowych — dochodowość domów czynszowych wydatnie się obniżyła, a tem samem widoki rozwoju tego typu budownictwa ogromnie zmalały. — Po drugie — zauważono, że kapitał prywatny w obecnych czasach najchętniej angażuje się w budownictwie małych domów na użytek własny budującego.

W konsekwencji wszystkich tych celowych zarządzeń, jak również w związku z ogólnemi warunkami gospodarczemi i finansowemi, — które spotęgowały w społeczeństwie dążność do lokowania oszczędności w dobrach rzeczowych — ruch budowlany, zwłaszcza jeśli chodzi o drobne budownictwo mieszkaniowe — w roku bieżącym przybrał charakter masowy. Akcja rządu w dziedzinie budowlanej przyczyniła się w znacznym stopniu do ożywienia życia gospodarczego, a ze względu na to, że budownictwo pociąga za sobą wzrost wytwórczości całego szeregu gałęzi przemysłu, na wielu terenach spowodowała znaczny wzrost zatrudnienia i zmniejszenie się liczby bezrobotnych

Stwierdzając te pozytywne wyniki akcji dotychczasowej Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu postanowił — podjęcie dalszych jeszcze prac, które akcję budowlaną wydatnie rozszerzą i które będą mogły zapewnić budownictwu mieszkaniowemu większe jeszcze możliwości rozwoju. Postanowiono więc podjąć dalsze wysiłki w zakresie obniżenia kosztów zatwierdzania planów budowli, uproszczenia postępowania przy zatwierdzaniu tych planów oraz obniżenia opłat za przyłączenia uliczne. Za rzecz nie mniej ważną uznano obniżenie i ujednostajnienie opłat notarjalnych i hipotecznych, pobieranych w związku z czynnościami, dotyczącemi kredytów budowlanych i umów o przeniesienie własności gruntu.

Jedną z bardzo ważnych form pomocy dla budownictwa jest dostarczanie budującym tanich terenów. W tym zakresie, celem stworzenia szerszych i stałych podstaw dla państwowej pomocy terenowej przy tworzeniu osiedli zwłaszcza przeznaczonej dla ludności mniej zamożnej, Komitet Ekonomiczny polecił poszczególnym ministerstwom zbadanie możliwości zwiększenia państwowego zapasu terenów i opracowanie programu pracy w tej dziedzinie na okres najbliższych paru lat.

Budowa nowej linji kolejowej

Z inicjatywy czynnika społecznego w porozumieniu z Funduszem Pracy przystąpiono do robót koło budowy nowej linji kolejowej Szczakowa — Bukowno. Nowa linja kolejowa przebiegać będzie przez tereny jaworznickich kopalń węgla, które wraz z gminą Olkusz podjęły inicjatywę budowy tych linji. W tym celu zawiązana została spółka między Jaworznickiemi kopalniami a gminą Olkusz. Spółka ta poniesie część kosztów budowy nowej linji, resztę pokryje ministerstwo komunikacji oraz Fundusz Pracy. Nowa linja kolejowa posiadać będzie duże znaczenie dla kopalń jaworznickich z tego względu, że przechodzić będzie przez miejscowości w których kopalnie węgla zabierać będą piasek do posadzki. Nowa linja kolejowa będzie miała 12 klm. długości.

Pływacy pomorscy 13 sierpnia na start!

Wielki wyścig pływacki

o nagrodę przechodnią „Dnia Pomorskiego“

Jak już kilkakrotnie zapowiedzieliśmy, w nadchodzącą niedzielę, dnia 13 SIERPNIA odbędzie się na Wiśle w Toruniu wielki wyścig pływacki „Wpław wzdłuż Torunia“, zorganizowany przez Redakcję „Dnia Pomorskiego“.

Jest to już drugi doroczny wyścig urządzany przez nasze pismo. W roku ubiegłym zawody stały się dla całego pomorskiego świata sportowego niezwykłą atrakcją. Liczba ówczesnych zawodników, przekraczająca 130 osób, mówi sama za siebie. Puhar przechodni „Dnia Pomorskiego“ zdobył w zeszłym roku torończyk, p. Waldemar Szwiec, w wyścigu pań 1-szą nagrodę zdobyła p. Teresa Mokwińska z Grudziądza. Kto zwycięży w wyścigu tegorocznym — oto pytanie, które już obecnie elektryzuje naszych sportowców. Nadmieniamy, że wedle regulaminu, trzykrotne zdobycie nagrody przechodniej, choćby nawet poza kolejnością, oddaje nagrodę na własność zwycięzcy.

Zgłoszenia zawodników należy kierować do Redakcji „Dnia Pomorskiego“, Toruń, ulica Bydgoska nr. 56 lub do filji miejskiej „Dnia Pomorskiego“, Toruń ulica Szeroka nr. 41 z adnotacją na zgłoszeniach pisemnych „Wpław wzdłuż Torunia“. W najbliższych numerach podamy dokładną mapkę trasy wyścigu z oznaczeniem miejsce startu i mety. Narazie przytaczamy poniżej dla informacji zawodników regulamin wyścigu w pełnem brzmieniu.

Wyścig „Wpław wzdłuż Torunia“

REGULAMIN DLA ZAWODNIKÓW

1. Pomorski wyścig pływacki „wpław wzdłuż Torunia“ o nagrodę „Dnia Pomorskiego“ odbywa się w Toruniu corocznie w sierpniu;
2. Udział w wyścigu mogą brać zawodnicy z całego terenu O. K. VIII;
3. Wyścig odbędzie się w klasyfikacji jednostkowej;
4. Trasa wyścigu wynosi 2 i pół km.;
5. Podczas wyścigu obowiązują przepisy P. Z. P.;
6. Prawidłowość wyścigu sprawdzać będzie Komisja sędziowska specjalnie do tego celu powołana;
7. Nagrody. zwycięzca otrzymuje nagrodę wędrowną, żeton złoty i dyplomy. Następnych pięciu zawodników żetony i dyplomy, dalszych 4-ch — dyplomy.
8. Nagroda wędrowna „Dnia Pomorskiego“ przechodzi na własność zawodnika po zdobyciu trzykrotnem, chociaż nie następującem kolejno po sobie;
9. Wpisowe wynosi 50 groszy od osoby;
10. Zgłoszenia wraz ze świadectwem lekarskiem nadsyłać należy do Torunia pod adresem Redakcji „Dnia Pomorskiego“, „Pomorski wyścig pływacki“ Toruń, ul. Bydgoska 56, lub filji miejskiej ‚Dnia Pomorskiego“ ul. Szeroka 41;
11. Wyścig rozpocznie się o godzinie 12-tej w niedzielę dnia 13 sierpnia 1933 r.
12. Badanie lekarskie zawodników w Ośrodku Sportów Wodnych PW i WF. — Zbiórka zawodników o godzinie 11-tej;
13. Zawodnicy korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej.

REGULAMIN DLA ZAWODNICZEK

1. Pomorski wyścig pływacki „wpław wzdłuż Torunia“ o nagrodę „Dnia Pomorskiego“ odbywa się w Toruniu corocznie w sierpniu;
2. Udział w wyścigu mogą brać zawodniczki z całego terenu O. K. VIII;
3. Wyścig odbędzie się w klasyfikacji jednostkowej;
4. Trasa wyścigu wynosi 1 i pół km.;
5. Podczas wyścigu obowiązują przepisy P. Z. P.;
6. Prawidłowość wyścigu sprawdzać będzie Komisja sędziowska specjalnie do tego celu powołana;
7. Nagrody: zwyciężczyni otrzymuje nagrodę wędrowną, żeton złoty i dyplom. Następne cztery: żetony i dyplomy;
8. Nagroda wędrowna „Dnia Pomorskiego“ przechodzi na własność zawodniczki po zdobyciu trzykrotnem, chociaż nie następującem kolejno po sobie;
9. Wpisowe wynosi 50 groszy od osoby;
10. Zgłoszenia wraz ze świadectwem lekarskiem nadsyłać należy do Torunia pod adresem Redakcji „Dnia Pomorskiego“, „Pomorski wyścig pływacki“ Toruń, ul. Bydgoska 56, lub filji miejskiej ‚Dnia Pomorskiego“ ul. Szeroka 41;
11. Wyścig rozpocznie się o godzinie 12,30 w niedzielę dnia 13 sierpnia 1933 r.
12. Badanie zawodniczek w Ośrodku PW. przy moście kolejowym. Zbiórka zawodniczek w Ośrodku PW przy moście kolejowym o godzinie 11,30;
13. Zawodniczki korzystają z 50% zniżki kolejowej.

Zwycięsca w biegu pływackim



W biegu pływackim Warszawa - Wilamów, organizowanym corocznie przez oficerski Yacht-Klub na trasie przeszło 7 km. startowało 128 zawodników, w tem 5 kobiet. W biegu tym pierwsze miejsce zdobył zawodnik z AZS. Kratochwil.

Dostawa bagażu kolejowego odbiorcom do mieszkań

Polskie koleje państwowe wprowadziły w tych dniach nieobowiązkową dostawę bagażu odbiorcom do mieszkań. Dostawa odbywa się środkami wozowych przedsiębiorstw od wózkowych na następujących stacjach: w obrębie dyrekcji kolejowej warszawskiej — w Warszawie i w Łodzi, na terenie dyrekcji radomskiej — w Lublinie, na terenie dyrekcji poznańskiej — w Poznaniu i w Inowrocławiu, na terenie dyrekcji gdańskiej — w Gdyni i w Bydgoszczy, na terenie dyrekcji katowickiej — w Katowicach, na terenie dyrekcji krakowskiej — w Krakowie, w Krynicy i w Zakopanem, wreszcie na terenie dyrekcji kolejowej lwowskiej — we Lwowie i Lwowie-Podzamczu.

Dostawa bagażu odbiorcy do mieszkania ma zastosowanie tylko wtedy, o ile podróżny, nadający bagaż na którejkolwiek stacji do jednej z wyżej wymienionych stacyj, wyrazi życzenie, aby bagaż był mu dostarczony w miejscu przeznaczenia pod wskazanym adresem. Bagaż przewidziany do lokalu odbiorcy, wydany zostanie za zwrotem kwitu bagażowego.

Z całego kraju

MIASTO NA WĘGLU.

„Polskie kopalnie skarbowe“ na Górnym Śląsku wydobywają węgiel ze złóż, znajdujących się opodal przedmieścia Królewskiej Huty. Złoża te są niezwykle bogate, albowiem znawcy oceniają je na 2 miljony 500 tysięcy ton. Magistrat Królewskiej Huty początkowo zgodził się na eksploatację, jednak, nie mogąc dojść do porozumienia co do wysokości odszkodowania, sprzeciwił się dalszej eksploatacji, argumentując swe stanowisko względami bezpieczeństwa publicznego. Najwyższy trybunał administracyjny przesądził wreszcie sprawę na korzyść kopalń skarbowych, motywując to względami dobra gospodarstwa społecznego i skarbu państwa.

KU CZCI NARBUTTA.

W niedzielę w Dubiczach w punkcie stycznym 3 województw: Białostockiego, Wileńskiego i Nowogródzkiego odbędą się uroczystości, związane z odsłonięciem i poświęceniem pomnika ku czci wodza powstania na Litwie, Ludwika Narbutta i jego 12 towarzyszy, poległych w bitwie pod Dubiczami 4 maja 1863 roku i pochowanych we wspólnej bratniej mogile.

ZATARG GONI ZATARG.

Na warszawskim terenie teatralnym wynikł nowy sensacyjny zatarg, którego inicjatorami są tym razem autorzy dramatyczni. Pisarze, którzy wystawili w ciągu ubiegłego sezonu teatralnego swe sztuki na scenach b. teatrów miejskich, występują przeciwko dyr. Krzywoszewskiemu z żądaniem wypłacenia im poważniejszych odszkodowań. Autorzy dramatyczni twierdzą, że przedstawiane im rachunki dla obliczania tantjem nie były dokładne i nie odpowiadały rzeczywistym wpływom kas teatralnych. Pełnomocnik autorów wystosował do dyr. Krzywoszewskiego wezwanie notarjalne, w którem domaga się wypłacenia z tego tytułu odszkodowania w wysokości około 20.000 zł.

ZABIŁ ŻONĘ I SIEBIE.

Bezrobotny ślusarz Sztander, mieszkaniec Warszawy na tle ciągłych zatargów domowych strzelił czterokrotnie do żony, poczem strzelił do siebie. Lekarz stwierdził zgon obu małżonków.

BURZA GRADOWA.

Nad powiatem sandomierskim przeszła wielka burza gradowa. W Staszowem grad potłukł niemal wszystkie szyby w domach, zniszczył doszczętnie sady, ogrody warzywne oraz zboże na przestrzeni 400 morgów.

W gminie lipnickiej spustoszenie jest ogromne.

Pływackie mistrzostwa Pomorza w Bydgoszczy

Pięć rekordów Pomorza — Liczny start zawodników i zawodniczek

Przeprowadzone w pływalni wojskowej w Bydgoszczy zawody pływackie o mistrzostwo Pom. O. Z. P. dały piękny plon w postaci licznego startu zawodników oraz kilku nowych rekordów Pomorza. Rewelacją zawodów okazał się Zimniewicz, Sokół III. (Bydgoszcz). Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 100 m. dow. Zimniewicz Sokół, Bydgoszcz 3, czas 1,17 sek. 2) Szwiec Sokół Toruń 1,19 s. 3, Orzechowski Toruń 1,25,4 sek.

200 m. dow.: 1. Szwiec 3,00,8 sek. rek. Pom. 2. Zimniewicz 3,01 sek. 3. Lisiecki BKJ 3,32,4 sek. znów zacięta walka pomiędzy zwycięscą a Zimniewiczem.

400 m. do. 1. Kmera Sokół Bydgoszcz 6.42,4 sek. rek. Pom. 2. Raciniewski Sokół 3 Bydg. 6.55,5 sek, 3. Orzechowski 7.10 sek.

1500 m. dow. 1. Kmera 27.59,7 sek. rek. Pom 2. Raciniewski 28.47,3 lepszy od daw. rekordu Pom. 3. Lisiecki BKP 30.00,3 sek. Raciniewski jeden z najstarszych zawodników okazuje się nadal bardzo groźnym.

100 kl. 1. Poczekaj 1.36,2 s. 2. Wodwod Sokół Grudziądz, 1.38 s. 3. Kątny Sokół Grudziądz 1.38,8.

200 kl. 1. Klewenhagen 61 pp. 3,35,2 sek. 2. Poczekaj 3.35,4. 3. Kętny 3.36.

100 nawznak. 1. Klewenhagen 61 pp. 1.45 sek. 2. Mamet Sokół 3 Bydg. 1.46,4, 3. Byczyński Sokół 3 Bydg. 1.50,4 .

4 razy 200 dow. 1. Sokół 3 Bydgoszcz w składzie Kmera, Raciniewski, Mentlikowski i Zimniewicz ustala nowy rekord Pom. w czasie 12.57 sek. 2. Sokół 3 druga sztafeta czas 14,00,4 sek. 3. Sokół Grudziądz 1-szy 14,36 sek.

3 razy 100 m. 1. Sokół Toruń w składzie: Sołtysiak, Tempski i Szwiec 4,46,5. 2. Sokół 3 Bydg. sztafeta 4.48,2 sek. 3. Sokół Grudziądz 4.52.

5 razy 50 m. Sokół 3 w składzie Mentlikowski, Raciniewski, Fiszer, Bunze i Zimniewicz zgłosił próbę pobicia rekordu która się w zupełności powiodła, nowy rekord wynosi 2.59,4 sek. W punktacji włącznie piłki wodnej zajmuje pierwsze miejsce Sokół 3 Bydgoszcz 236 pkt. przed Sokołem Toruń 76 pkt. i Sokołem Grudziądz 60 pkt. 61 pp. 29 pkt. oraz BKP 12 pkt.

Panie. — 100 dow. 1. „Janka“ 1.49,8 sek. 2 Lisińska Sokół Toruń 1.50,2. 3. Michalska Sokół 3 Bydgoszcz 1.55 sek.

400 dow. 1. „Janka“ 8.28,2 sek. 2. Szumiłowska 8.51,4 obie Sokół Grudziądz, 3. Michalska Bydg. 8.55,1 sek.

100 kl. 1. „Urszula“ 1.47 sek. 2. „Janka“ 1,48 sek. 3. Szumiłowska 1.54, wszystkie Sokół Grudziądz.

200 kl. 1. „Janka“ 4,09 sek. 2. Łykowska 4.19,8 sek. 3. Szumiłowska 4.21,9 sek. wszystkie Sokół Grudziądz.

100 nawznak. 1. „Janka“ 2,08 sek. 2. Raczicka Grudziądz 2.10,2 sek.

4 razy 100 dow. 1. Sokół Grudziądz 7.44,2, 2. Sokół Grudziądz 2-ga 8.11,2 sek. 3. Sokół Bydgoszcz 9.19,4 sek.

3 razy 100 m. 1. Sokół Grudziądz 2-ga sztafeta 6.16 sek. 2. Sokół Grudziądz 1-sza sztafeta 6.20,4.

W punktacji pań pierwsze miejsce zajął Sokół Grudziądz 210 pkt., 2. Sokół 3 Bydgoszcz 21 pkt. 3. Sokół Toruń 8 kpt.

Waterpolo — Sokół 3. I dr. — BKP komb. 9:0.

Skoki: I. Lelewski Toruń 34 jedna piąta; II. Menczciejewski Bydgoszcz 31; III. Mentlikowski Bydgoszcz 29.

O leczniczem działaniu promieni słonecznych

Kąpiele słoneczne na powietrzu są dzisiaj hasłem dnia. Wszyscy chcemy czerstwo wyglądać i mieć opaloną cerę jak zawodowi sportowcy. Blade twarze wyblakłych piecuchów stały się w dzisiejszej dobie sportu i tężyzny fizycznej anachronizmem i zostały wycofane z obiegu. Znacznie ważniejszem od opalania skóry i cery jest jednak lecznicze działanie promieni słonecznych na organizm.

Lecz tak jak każde lekarstwo zażywać wolno tylko z umiarem kąpieli słonecznych. Skóra nasza, wydelikacona wskutek noszenia odzieży, jest początkowo tak wrażliwa, że nadmiar promieni słonecznych może łatwo wywołać ciężkie poparzenia i uszkodzenia ciała. Nadzwyczaj ważnem jest, by przed każdą kąpielą słoneczną skórę dobrze natłuścić. Do tego celu nadaje się znakomicie znany olejek *NIVEA*, zawierający Euceryt, środek w właściwościach swych najwięcej zbliżony do naturalnego tłuszczu skóry ludzkiej. Olejek *NIVEA* ułatwia również śliczne opalenie cery.

W pierwszym dniu zaleca się co najwyżej przez 10 minut zażywać kąpieli w słońcu, później można stopniowo przedłużać czas trwania bezpośrednich naświetlań słonecznych. Nigdy nie wolno wystawiać mokrego ciała na działanie słońca, lecz zawsze przedtem osuszyć, a potem dobrze natrzeć Olejkiem *NIVEA*.

KRONIKA

Środa 9 sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa, Romana M.
Czwartek, Wawrzyńca M.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 13 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 1-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **„Dzidzi"**. We wtorek premjera przemiłej i przebogatej w piękne melodje operetki R. Stolza p. t.: **„Dzidzi"**. Rolę tytułową odtworzy Marja Korabianka czarując urokiem talentu, finezją i wdziękiem. W rolach naczelnych ujrzymy ulubieńców publiczności pp. Hermanową, Maasówną, Andrzejewskiego, Cirina, Cybulskiego, Jabłońskiego, Ciesielskiego, Olędzkiego i Przebińskiego. Pomysłowe tańce i ewolucje wykona corps de ballet z uroczą Martówną na czele. Przy pulpicie kap. Hładyłowicz, reżyseruje A. Olędzki.

— **Jubileuszowe przedstawienie „Jim i Jill"** W środę odbędzie się nielada uroczystość, bowiem pełna młodzieńczego wdzięku komedja muzyczna **„Jim i Jill"** obchodzić będzie 25-to i zarazem ostatnie przedstawienie pod batutą por. Kuczery.

REPERTUAR KIN.

Apollo: współczesny dramat rozgrywający się na tle pięknych fragmentów Marsylii p. t. „Awanturnica". W rolach głównych: Gina Mannes i Gabriel Gabrio. Ponadto komedja p. t. „Świat dla kobiet".

Bałtyk: „Zasadzka pod wodą" z Eddie Poolem i „Markiz d'Eou" z Lianą Haid w roli głównej.

Kristal: Wielkie arcydzieło lotnicze, o niezwykle głębokiej treści, emocjonującej akcji i doskonałej realizacji p. t. „Eskadra śmierci". W rolach głównych: Enrico Caruso jr., jedyny syn znakomitego tenora, Ralph Bellamy, Gloria Stuart, O'Brien i in. Ponadto nadprogram z najnowszym tygodnikiem Foxa.

Marysieńka: „Godzina z tobą" i „Na paryskim dworcu".

Rewja: sensacyjny dramat, którego akcja rozgrywa się na pełnem morzu i zaułkach portowych miast Ameryki pt „Tajniki San Francisco" oraz fascynujący film rodzimej produkcji pt. „925" z Bodo i Marem w rolach głównych. Pozatem komedja pt. „Domorosły toreador".

Słońce: wielki dramat wschodni, rozgrywający się na tle bezbrzeżnej Sahary, p. t. „Pieśń pustyni", oraz film sensacyjny p. t. „Śmiertelna jazda ekspresu", z Hary Cary i Hary Banks w rolach głównych.

Z miasta

— **Zabawa rezerwistów.** Bydgoski Oddział Związku Rezerwistów OK VIII urządza w niedzielę, dnia 13 bm. zabawę w lesie przy ul. Fordońskiej, za stacją kolejową Kapuściska Małe. Dojazd autobusem, lub koleją. Pocz. o godz. 13. Orkietra wojskowa. Czysty zysk przeznaczono na umundurowanie dla rezerwistów.

— **Komunikat wycieczkowy Polskiego Tow Krajoznawczego.** W dniach 13—17 wycieczka na „Pułaskim" do Kopenhagi i od 3 do 7-go września na statku „Kościuszko". Koszta przejazdu z pełnem utrzymaniem i zwiedzaniem zł 100.

W niedzielę, dnia 13 bm. wycieczka do Ciechocinka autobusem. Odjazd z Placu Teatralnego o godz. 7, powrót o 22. Bilety w cenie zł 5,50.

Wycieczka do Gdyni. Odjazd w nocy z 12 na 13 bm. powrót 16 o godz 6. Bilety: II kl. 20,40 zł, III kl 13,60 do nabycia do dnia 9 bm w sekretarjacie PTK przy ul. Marsz. Focha 3, tel. 7—64. Tamże udziela się wszystkich informacyj dotyczących wyżej wymienionych wycieczek.

— **Nowa sekcja** *KS* **„Leo".** Nowoutworzony Klub Sportowy „Leo" przy fabryce obuwia pp. Weynerowskich, wykazuje podziwu godną żywotność i po zorganizowaniu sekcji piłkarskiej, lekkoatletycznej, gier sportowych i pływackiej, przystępuje do organizacji sekcji bokserskiej. Kierownictwo sekcji objął znany działacz w tymże sporcie p. Stefan Kościelski. Treningi, które odbywać się będą w własnej Hali Gimnastycznej od dnia 15 bm. prowadzić będzie p. Kugacz. Zgłoszenia na członków sekcji kierować należy do rąk p. Kugacza. Sekcja ma zamiar w nadchodzącym sezonie bokserskim zareprezentować się Bydgoskiej publiczności.

— **Zebranie plenarne** *Koła* **24 Robotniczego** BBWR odbędzie się 12 sierpnia w sobotę o godz. 18 w lokalu Rady Grodzkiej przy ulicy Marszałka Focha 39, I piętro.

— **Czyja własność?** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w Bydgoszczy złożono następujące znalezione przedmioty: 1 paczkę z zawartością bielizny męskiej, 2 worki z zawartością i 3 kielnie murarskie, 1 tekę skórzaną, 1 portmonetkę z zawartością. Ponadto zgłoszono przybłąkanego psa.

Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 24 pokój 21.

Śmiała ucieczka Grabczyńskiego z więzienia i ponowne aresztowanie

Sprawcy napadu na dom Schulzkich

Osadzony ponownie w związku z wykryciem właściwych sprawców na dom Schulzkich w areszcie prewencyjnym **28-letni Franciszek Grabczyński,** nad którego głową zawisła kara długoletniego więzienia — **zdołał przed kilku dniami zmylić czujność dozorców i zbiec na wolność.**

Grabczyński wykorzystał moment wykonywania pod płotem więziennym pewnej przeróbki, przyczem przesadził omurowanie i zbiegł ulicą Nowodworską, przypuszczalnie w stronę lasów szubińskich. Ucieczkę więźnia ułatwiła jeszcze ta okoliczność, iż miał on na sobie ubranie cywilne.

Mimo natychmiast zorganizowanego pościgu i dotychczas prowadzonych poszukiwaniach — zbiega nie znaleziono. Za Grabczyńskim rozesłano listy gończe.

Zbiegły Grabczyński **pozostawił w Bydgoszczy kochankę,** wraz z 4-letniem dzieckiem.

Tak więc sprawa napadu na dom Schulzkich przez zbiegnięcie jednego ze sprawców, raz jeszcze się komplikuje...

*

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, Grabczyński **znalazł się zpowrotem za kratkami.** Ujęła go **wczoraj około godz. 16-ej** policja śledcza której udało się w drodze wywiadu ustalić, że zbiegły więzień zeskakując z płotu zwichnął sobie nogę, wskutek czego **musiał zatrzymać się gdzieś w okolicy Bydgoszczy.** Ustalono dalej, że Grabczyński **miał kochankę,** pewną praczkę pod **której opiekę najprawdopodobniej się uciekł.**

Jakoż istotnie, obserwujący ją trzej wywiadowcy przychwycili Grabczyńskiego, ukrywającego się w **wysokim owsie na polu pod Bydgoszczą** (w bok od ul. Kujawskiej) w chwili, kiedy kochanka **przynosiła mu pożywienie.** Aresztowanego ponownie zbiega odstawiono karetką pogotowia do więzienia.

—o—

Ma pieniądze na księżycu, a oferuje grube pożyczki

Kto dziś nie potrzebuje pożyczki? Od tradycyjnej złotówki „do jutra", czy nawet 20 gr na tramwaj — do kilkudziesięciu tysięcy, czy okrągłego miljona na hipotekę. Pożyczających kapitalistów jest dziś znacznie mniej, niż kiedykolwiek, ale chętnych na zaciągnięcie jakiejś hipoteczki, czy „dobre" weksle, tj. takich, których nigdy nie brakło — obecnie mamy legjony.

Wiedział o tem doskonale imć pan Mieczysław J. z Bydgoszczy, człek, który będąc z niełaski losu chronicznie w nieszczególnej sytuacji finansowo-majątkowo-gotówkowej, zebrał z tej racji w ciągu swoich 44 latek życia — pod tym względem niemały zapasik doświadczenia. Jednem słowem — pan Mieczysław wiedział, że na samą tylko zapowiedź gotówki wszyscy dzisiaj — by użyć tego dosadnego terminu — lecą...

Świadomość tego — wystarczyła p. Mieczysławowi za konieczny przy udzielaniu najmniejszych chociażby pożyczek kapitał. — Ogłosił on mianowicie w kilku prowincjonalnych pismach, docierających do rąk rolników, których spryciarz upatrzył sobie za „klijentów", że „Biuro zleceń" w Bydgoszczy, znajdujące się przy ul Dra Emila Warmińskiego pod takim a takim numerem — udzieli 12.000 zł pożyczki za zabezpieczeniem hipotecznem. — Dlaczego „Biuro zleceń" polecało pożyczkę w wysokości 12 tys. zł? I to przewidział sprytny pan J.: gdyby ogłosił miljon — wiedział, że wszyscy parsknęliby „śmiechem szyderczym". Kto dziś pożycza miljon?!

Jak się już rzekło — pieniądze były na księżycu, biuro rejestrowane w notesie pana J., ale listy przyszłych klijentów poczęły płynąć do „Biura zleceń", jak pielgrzymki na miejsce odpustowe. Pan J. listy segregował i rozpoczął z amatorami gotóweczki pertraktacje, przyczem nie omieszał z samego już początku pobierać mniejszych i większych zaliczek na koszta manipulacji, fatygi, korespondencji itd. Niektórym, co wpłacali większe sumy, wystawiał nawet weksle.

Interes szedł — aż nareszcie stanął. Ktoś z poszkodowanych, czy też jakiś rozsądny czytelnik zwrócił na inseraty „Biura zleceń" uwagę policji, w rezultacie czego stwierdzono, iż imć pan Mieczysław groszem nie trąci, a cóż dopiero o pożyczce (dla niego — owszem!) — Interes nagle stanął...

Inwalida kolejowy — pod kołami samochodu

Onegdaj w godzinach wieczornych zdarzył się u zbiegu ulic Hetmańskiej i Sienkiewicza nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległ 49-letni inwalida kolejowy, *Felks Okoński, zam. przy ul. Kościuszki 9.* Okoński, mimo ciężkiego kalectwa (jedną nogę zastępuje mu proteza drewniana, przy drugiej zaś brak mu części stopy) jechał rowerem i w pewnej chwili dostał się pod samochód.

Wskutek przejechania Okoński odniósł ciężkie kontuzje, m. in. także silny wstrząs mózgu. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala miejskiego.

Samochodem kierował *szofer Antoni Rybarczyk, zam. przy ul. Paderewskiego 10.* Jak twierdzą naoczni świadkowie, auto posuwało się wzdłuż jezdni po prawej stronie, natomiast Okoński jechał lewą stroną.

Szukajcie Jadwigi

Była dwa dni na służbie, okradła swą chlebodawczynię i zbiegła

W biurze jednego z komisarjatów policji w Bydgoszczy zjawiła się w dniu wczorajszym pani Marja F. (ul. Hetmańska 9), i z płaczem niemal opowiedziała, iż przed dwoma dniami przyjęła służącą, która okradła ją i zbiegła. Jedynym szczegółem, jaki zrozpaczona pani domu mogła zapodać policji o swej byłej „pannie służącej", to... imię Jadwigi.

Nazwiska nieuczciwej pracownicy nie mogła sobie poszkodowana przypomnieć. Nowa służąca — jak każdy tego rodzaju nabytek — przez pierwszy i drugi dzień swego pobytu wykazała podziwu godną pracowitość, dzięki czemu wcześnie — zbyt wcześnie zdołała pozyskać sobie zaufanie pani domu, które następnie tak haniebnie zawiodła. Nieznana bliżej Jadwiga, (która również dobrze mogła mieć na imię Klara, Marta, czy Stasia) skradła pani F. 175 zł w gotówce.

Winę swej obecnej niedoli ponosi pani F. w wielkiej mierze sama, jeśli przyjmując do domu nieznaną pracownicę — postąpiła tak nieostrożnie, iż nie zbadała nawet jej dokumentów.

Kradzież w kościele farnym

Jeden z komisarjatów policji w Bydgoszczy powiadomiony został w dniu wczorajszym przez p. *Ksawerego Stosika* (ul. Chołoniewskiego 44) iż nieznany jakiś sprawca okradł w ciągu nocy skarbonkę cmentarną przy kościele Farnym.

Nieznany złodziej, którego łupem padła niewielka suma drobnych pieniędzy, uszedł przez nikogo nie spostrzeżony.

Zmiany własności...

W dniu wczorajszym zanotowano następujące „zmiany własności" na pozanawiasowym rynku bydgoskim:

Bronisław Reinhold (ul. Graniczna 11) pozbył się przez nieproszoną interwencję nieznanej osoby trzeciej — dwukołowego wózka, pozostawionego przed stolarnią.

Stanisław Ligeżyński (ul. Malborska 21) zgłosił zniknięcie dwóch ubrań, jednego płaszcza i kilka złotych gotówki na szkodę jego ucznia.

Franciszek Kaźmierczak (ul. Ścieżka 32) — powiadomił kogo należy o kradzieży ubrania, płaszcza, kapelusza i zegarka.

Wszyscy „nowonabywcy" są narazie nieznani ale zato poszukiwani.

Pokłosie niedzielne

Jeden dzień bez kryzysu

Tak dopasowanej do ubiegłej niedzieli pogody nie możnaby sobie nie tylko wymarzyć, ani nawet specjalnie zamówić u PIM'a czy u bydgoskiego Prengla. — Potoki słońca pieściwie oblewały przyrodę, chwilami przechodząc w namiętny żar stęsknionego kochanka. Bo w rzeczy samej stęskniło się za nami słońce i my za nim. To też ludziska ulżyli sobie ile wlezie. popustoszały ciemne nory domostw i wysypał się rój ludzki na przestrzenne kwieciste dywany łąk, na ziarnisty parkiet piasku plażowego pod błękit niebieskiego parasola. Kto żyw, a złotówkę miał w kieszeni, smarował do Opławca, do Smukały, do Brdyujścia, na regaty, na stadjon, gdzie tylko się dało. W południe skwarne na ulicach zaległa cisza senna a popołudniu mieszkania były tak opróżnione, jak po wizycie komornika.

Wszystko wylazło, wypełzło. Ludzie zapomnieli o kryzysie. Jedyna to była bodaj niedziela, albo jedna z niewielu, kiedy kryzysu nie było w Brdyujściu widać. Kryzys jakby się schował ze wstydu.

Przy statkach, wyładowanych ludzkim pakunkiem po brzegi, ścisk, niby swego czasu na procesie Gorgonowej. Do tego doszło, że co pomysłowsi wykupywali bilety w kasie i odprzedawali je z nadwyżką. Formalny pasek biletami. Na regatach ćma narodu, że aż oddychać było trudno; na stadjonie przed południem i po południu imprezy sportowe, w pływalni wojskowej zawody o mistrzostwo Pomorza, na Rivierze tłok. A wieczorem? Na ulicy gwar, szum wielkomiejski, że aż wierzyć się nie chciało, iż Bydgoszcz ma tylko 120.000 mieszkańców. To pomyłka chyba. Ruch ćwierć miljonowego miasta.

Teatralka o mało się nie rozsadziła pod naporem widzów. Turniej tu piosenki, śpiewów, tańców artystów Teatru Miejskiego. P. Ciupkowi i dyr. Stomie pewnikiem pomdlały ręce od liczenia waluty. W Resursie kupieckiej po znojnych obradach mistrze piekarscy bawią się ochoczo. A pod Orłem elita wioślarska. W ochoczych pląsach, przy hucznych toastach, wyładowała resztki swej energji na tony nie wyzyskane. Brzegi Brdy niby niekończące się muchołapki z poprzylepianymi plażowiczami. A u Wicka Kujawskiego, w Zoologu, nawet małpy czują, że dzień niepowszedni, bo obżerają się łakociami, przyniesionemi przez brzdąców różnej maści, wzrostu, wieku, temperamentu.

Jeden dzień bez kryzysu. Oh, jak to miło! Hej, niedziela, jakich mało, nic nikomu się nie stało... Usia, siusia. Bęc.

11-letni chłopiec wpadł pod pędzący samochód

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, ul. Marszałka Focha tuż przy placu Teatralnym była widownią krew w żyłach ścinającego wypadku, jaki zdarzył się wskutek niepohamowanego zapału młodzieńczego *11-letniego Tadeusza Hawczyńskiego.*

W chwili, gdy ul. Marszałka Focha mknął samochód — wąskiem przejściem ogrodu teatralnego, t. zw. „Teatralki" wybiegł chłopiec, który nie zwalniając, ani nie oglądając się na jezdnię, usiłował przebiec na drugi chodnik. Nieszczęśliwy w jednej chwili znalazł się pod kołami przejeżdżającego auta.

Szofer natychmiast zatrzymał wóz na miejscu, jednak nie uchroniło to Hawczyńskiego od ciężkich obrażeń cielesnych.

Ofiarę własnej nieostrożności odstawił kierowca samochodu do Szpitala Djakonisek.

Odpowiedzi Redakcji

— **Niepodegłościowiec z** *1914* **roku.** W odpowiedzi na Pana pocztówkę zapytaćby należało — a kto temu winien? Zdaje się, że my sami. O poruszonych sprawach pomyślimy. Przy okazji prosimy odwiedzić Redakcję, a porozmawiamy jak złu zaradzić.

— **Panu** *B.* O niszczeniu drzew przy „Teatralce" pisaliśmy w ub. tygodniu. Sprawą tą zajęły się już kompetentne czynniki.

Służalcze ukłony w stronę niemczyzny

Kilka nowych obrazków — tym razem z Chełmna

Podjęta przez pismo nasze kampanja o *wyrugowanie języka niemieckiego z naszego życia publicznego*, z urzędów i instytucyj polskich na Pomorzu, wywołuje poważne echo w społeczeństwie. Do Redakcji napływają listy, zachęcające nas do dalszej akcji w tym kierunku. Jeden z takich listów, przytaczający kilka faktów z terenu Chełmna, poniżej przytaczamy:

„Sclavus saltans" — tańczący niewolnik — mimo odrodzonej Rzeczypospolitej — jest niestety symbolem nastrojów małego na szczęście, ale istotnego odłamu społeczeństwa pomorskiego, ciążącego świadomie czy podświadomie ku niemczyźnie.

Widomym objawem tej psychicznej degeneracji narodowej jest nadal na Pomorzu używanie języka niemieckiego przez pewne jednostki, które jakby szczyciły się tem, że znają szwargot niemiecki, wpajany dziesiątki lat temu batem dzieciom polskim we Wrześni.

Gdyby takie stanowisko „tańczącego niewolnika" zajmowali zausznicy Niemiec — nie byłoby w tem tyle hańby, ile jej przysparzają narodowi polskiemu ludzie, *płatni przez polski Rząd*, jednostki żyjące z pracy i znoju polskiego narodu — urzędnicy.

Oto kilka autentycznych obrazków tej degeneracji narodowej z Chełmna.

U pewnego *urzędnika kolejowego* (nazwisko polskie) w domu mówi się *pół na pół — po polsku i po niemiecku*. Dlaczego?... Bo pewno myśli sobie, że może na Pomorze przyjdą Niemcy — więc Bogu świeczkę i djabłu ogarek...

Żona *innego kolejowca*, z lekceważeniem wyraża się o sądach polskich, a mąż jej (istota dość ograniczona), gdy jakiego szwaba z okna swego zobaczy, *poczyna w głos na ulicę rozmawiać po niemiecku*.

Inny urzędnik do kolejowego P. W. *należeć nie chce i innych od tego odstręcza*, bo „czego go Niemcy nauczyli, tego polskie P. W. nie potrafi". Polski urzędnik, płatny z polskiego skarbu, odmawia swych podwładnych do uczestnictwa w kolejowem P. W. — ale za to *utrzymuje silny kontakt z niemieckiem obywatelstwem okolicy*.

A w urzędzie pocztowym czyż przy okienkach nie słychać mowy hitlerowskich zbirów?... Czy tam „Sclavus saltans" w charakterze polskiego urzędnika nie przyjmuje zleceń w niemieckim języku?... Czy w urzędzie pocztowym w Berlinie mógłby Polak odezwać się po polsku, aby w tej chwili nie być aresztowanym i zmaltretowanym w niemieckiej policji? A w urzędach magistrackich, nawet i Starostwie, czy nie słychać tam niemieckiego bełkotu, choćby z racji zaproszenia... na polowanie na zające?

Kto, jak kto, ale w *pierwszej linji polski urzędnik winien dbać o autorytet polskiej państwowości*. Polski urzędnik — obojętne, jakiej dykasterji — winien być *pionierem polskości na Pomorzu*, a nie wysługiwać się Niemcom.

Z tego względu musi przyjść otrzeźwienie. Daj Boże, jak najrychlej, aby nie zaszła potrzeba ostrzejszych środków, które polskiemu urzędnikowi przypomną jego obowiązek względem polskiego narodu. Niema wiele takich „tańczących niewolników" w sferach urzędniczych — ale nawet wyjątki należy czemrychlej usunąć poza nawias polskiego społeczeństwa.

Wł. Łukasik.

Kajaki nie przypłyną do Gdyni

Zakończenie spływu nastąpi w Gdańsku, skąd uczestnicy przybędą do Gdyni statkami

W dniu 11 sierpnia uczestnicy „Spływu Kajaków do morza" przybywają do Gdańska, gdzie przy ujściu Wisły odbędzie się defilada przed generałem Kwaśniewskim, skąd uczestnicy spływu wyruszą statkami do Gdyni.

Gdyński Komitet przyjęcia kajakowców, który ukonstytuował się pod przewodnictwem Komisarza Rządu Mgr. Sokoła i wicekomisarza inż. Szaniawskiego, idąc za głosem całego społeczeństwa, zwrócił się do Głównego Komitetu Spływu z prośbą, aby trasę przedłużono, aż do Gdyni i aby uroczystość powitania odbyła się w Gdyni. Dla zapewnienia bezpieczeństwa w czasie przepływu przez morze kajaki eskortowane być miały przez motorówki, żaglówki i holowniki marynarki wojennej.

W dniu wczorajszym dla ustalenia tej ewentualnej zmiany w programie spływu odbyła się w Gdańsku konferencja pod przewodnictwem prezesa Gdańskiego Komitetu przyjęcia komandora Poznańskiego i przedstawiciela Urzędu Pilotów komandora Ziółkowskiego, w której z ramienia gdyńskiego komitetu wzięli udział dyr. Limbach i red. Arciszewski. W wyniku konferencji stwierdzono, że przedłużenie trasy do Gdyni jest niewykonalne, aczkolwiek b. pożądane, gdyż w tym wypadku kajakowcy przebyć musieliby w ostatnim dniu trasę 90 km, a w warunkach tak silnego przemęczenia fizycznego wypłynięcie na morze jest połączone z wielkiem niebezpieczeństwem. Wobec wyniku konferencji program pozostał niezmieniony.

Zebranie Komisji Geopolitycznej Instytutu Bałtyckiego w Gdyni

W niedzielę, 6 sierpnia 1933 r. odbyło się w lokalu oddziału Instytutu Bałtyckiego w Gdyni zebranie Komisji Geopolitycznj tegoż Instytutu. Na zebraniu byli obecni członkowie Komisji Geopolitycznej: *prof. Romer* ze Lwowa, profesorowie: *Smoleński, Zaborski i Ormicki z Krakowa*, profesorowie: *Srokowski, Sujkowski, Loth i Szulc* z Warszawy, ponadto z ramienia Instytutu Bałtyckiego Dyrektor Instytutu *dr. J. Borowik* oraz *Dr. K. Jeżowa* z Gdyni w charakterze gościa. Obradom przewodniczył po zagajeniu przez Dyrektora Instytutu senjor geografów polskich, prof. dr. E. Romer. Po ukonstytuowaniu się Komisji prof. dr. J. Smoleński z Krakowa wygłosił referat programowy p. t. „W sprawie badań polskich geograficzno-politycznych, odnoszących się do zagadnień bałtyckich".

Po referacie prof. Smoleńskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wszyscy członkowie Komisji podnieśli jednogłośnie doniosłość badań geopolitycznych, a w szeregu uchwał określone zostały najbliższe zadania Komisji i ogólne wytyczne pracy.

Plaga włóczęgów na Pomorzu

Napady i rabunki mnożą się z dnia na dzień

Co pewien czas w różnych okolicach Pomorza zdarzają się wypadki napadów, zniewoleń i t. p., dokonywanych *przez włóczących się po naszych drogach bezdomnych osobników*, którzy wolą żerować na ludzkiej krzywdzie, aniżeli starać się o jakieś zajęcie i uczciwie pracować. Z plagą tą, która przybierać zaczyna ostatnio *rozmiary epidemiczne, należy rozpocząć zdecydowaną walkę*, a ludność naszych wsi i miasteczek we własnym interesie powinna współdziałać z władzami przy tępieniu włóczęgostwa.

Ostatnio znowu donoszą z Chojnic o bezczelnym *napadzie włóczęgi na bezbronną starszą kobietę*. Na szosie, prowadzącej z *Czerska do Rytla*, pod miejscowością Gutowiec, do *55-letniej wdowy Franciszki Suchorskiej* z Szyndorfu, podszedł jakiś obdartus i bez długich wstępów chwycił za jej torebkę, usiłując ją wyrwać. W trakcie szamotania się Suchorska wszczęła alarm, włóczęga zaś, obawiając się interwencji jakiegoś przygodnego przechodnia, rzucił się do ucieczki, *zdążywszy jednak przedtem wyrwać napadniętej torebkę z pieniędzmi*.

Suchorska zawiadomiła o napadzie policję, która w toku dochodzeń ustaliła, że sprawcą był niejaki *Fr. Mazur*, aresztowany w dniu następnym po napadzie w okolicy Rytla. Skonfrontowany z Suchorską włóczęga przyznał się, że napadł na nią, zaprzeczył jednak, że uczynił to w celach rabunkowych, twierdząc natomiast, że *miał zamiar ją zniewolić*. Prawdopodobnie żywił oba te niecne zamiary. Charakterystyczne jest przytem, że Mazur nie jest żadnym młodzikiem, lecz starszym mężczyzną, liczącym 50 lat.

Podobne wypadki, zdarzające się — jak zaznaczyliśmy — niemal co dnia, powinny pobudzić czujność naszych władz wobec różnych podejrzanych elementów, wałęsających się bez celu po szerokich drogach.

W sprawie projektu nowego kodeksu handlowego

Na terenie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego odbywają się obecnie narady nad projektem nowego kodeksu handlowego. Jak dotąd sformułowano opinję o przepisach, dotyczących pojęcia kupca, firmy, rejestru handlowego, sprzedaży przedsiębiorstwa, ksiąg handlowych oraz pośredników handlowych. Wreszcie wyrażono życzenie, aby nowy kodeks handlowy został wprowadzony równocześnie z wejściem w życie prawa o zobowiązaniach.

Eksport zbóż w lipcu

Według danych prowizorycznych w ciągu lipca r. b. eksport czterech głównych zbóż chlebowych z Polski wyniósł ogółem 29.599 ton, a więc zmniejszył się w porównaniu do wywozu dokonanego w czerwcu r. b. o 31.596 ton. Spadek eksportu tłumaczy się wyczerpaniem zapasów. Poszczególnych gatunków zboża w lipcu r. b. wywieziono: pszenicy 5.462 tony, żyta — 20.861 tonę, jęczmienia — 1.637 ton, owsa — 1.639 ton.

Ziemniaki i buraki w hektarach uprawy

Według dokonanych ostatnio prowizorycznych obliczeń, obszar uprawy ziemniaków wynosi w roku bieżącym około 2,739,000 hektarów, co w stosunku do obszaru zajętego pod uprawę ziemniaków w roku ubiegłym stanowi lekką zwyżkę, a mianowicie blisko 0,9 proc. Obszar uprawy buraków cukrowych natomiast, również według obliczeń tymczasowych wynosi w roku bieżącym około 98,800 hektarów, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi zmniejszenie około 15 proc.

Oświadczenie i ostrzeżenie.

„Słowo Pomorskie" z dnia 5. VIII. kr. 178 A B w artykule „prowokacja niemców" użyto zwrotu „żyją tylko z Niemców, a nie z Polaków", oraz od ustępu „Postępowanie p. Robaczewskiego" aż do końca nie odpowiada rzeczywistości a jest niczem innem jak najpodlejszego gatunku oszczerstwem i denuncjacją, to też sprawę skierowałem na właściwą drogę sądową.

Równocześnie ostrzegam przed rozpowszechnianiem tego rodzaju opinji o mnie, gdyż winnych takiego postępowania pociągnę bezwzględnie do odpowiedzialności sądowej.

JULJAN ROBACZEWSKI
Chełmża, Rynek 15.

4697

„Pułaski" wraca do Gdyni

Statek transatlantycki s/s „Pułaski" w drodze z Nowego Jorku do Gdyni zawinął w dniu 31 lipca r. b. do Halifaxu w Kanadzie, zabierając dalsze ilości pasażerów i ładunku, a mianowicie. 35 pasażerów, 10 worków poczty, oraz 98 ton towarów.

Ogółem więc statek wiezie na pokładzie: 290 pasażerów, 40 worków poczty, oraz 245 ton towarów.

Przyjazd statku do Gdyni oczekiwany jest w dniu 10 bm.

Sztafeta pływacka przedwczoraj przybyła do Gdyni

Przedwczoraj o godz. 14-tej wylądowała przy molo pasażerskiem w Gdyni sztafeta pływacka Bydgoszcz—Toruń—Bałtyk, w skład której wchodzą por. Stachowiak z Bydgoszczy, magr. Szymański z Bydgoszczy i p. Zygmunt Stachowiak z Pakości.

Sztafeta wręczyła adres hołdowniczy p. Komisarzowi Rządu w Gdyni i została przyjęta na specjalnej audjencji. Pływacy przebyli 260 km. wodą.

Bałamutne pogłoski

W ostatnim czasie zaczęły szerzyć się uporczywe pogłoski, jakoby Państwo Polskie wypłacało rentę w wysokości 3.500 fr. fr. b. żołnierzom niemieckim — uczestnikom wojny światowej — którzy doszli do lat 50-ciu i złożyli w tej sprawie odpowiednie podanie.

Pogłoski te jak wyjaśniło Ministerstwo Skarbu są z gruntu fałszywe i nie odpowiadają rzeczywistości.

Podając powyższe do wiadomości przestrzega się przed próbami wyzysku ze strony osób, któreby, opierając się na tych pogłoskach, próbowały uzyskać jakiekolwiek opłaty od zainteresowanych, obiecując przeprowadzenie spraw.

Celcyn

— *Kradzież.* Właścicielowi tartaku p. Jaśtanowi, niewyśledzeni dotąd złodzieje skradli w ostatnich dniach różne narzędzia kowalskie. Kto dopomoże do wykrycia sprawców kradzieży, temu poszkodowany wyznaczył 30 złotych nagrody.

— *Burza.* W ostatnich dniach szalała nad wioską i okolicą burza. W czasie tej burzy uderzył piorun w zabudowania rolnika Serowieckiego w Budziskach, wskutek czego spaliła się stodoła z pełnym żniwem i chlew.

Nie wywołujmy nieszczęścia

Wielkie to nieszczęście — choroby, a już najgorsze są choroby zaraźliwe, udzielające się jak np. gruźlica. Gdy się takie licho przyplącze, niszczy niekiedy całe rodziny. Hoże dziewoje nikną w oczach, jak topniejące świece, mocne parobczaki słaniają się na nogach i przedwcześnie kładą się do trumny. Gruźlica — to niebezpieczny wróg ludzkości, z którym nauka dotychczas walczy bez należytego skutku. Nie wszyscy może wiedzą, że gruźlica spowodowana jest przez małe, gołem okiem niewidzialne żyjątka, czyli bakterje, które do organizmu ludzkiego dostają się najczęściej przez usta. Gdy spożywamy strawę z zarażonego naczynia, gdy ubieramy na siebie odzież po gruźliku, śpimy w pościeli po chorym, dotykamy ust rękoma brudnemi, do których przylgnęły zarazki gruźlicy, narażamy siebie i całą rodzinę naszą na tę straszną zarazę. Narażamy się na nią również i wtedy, gdy palimy papierosy t. zw. „szwarcówki", wyrabiane pokątnie z przemycanego najczęściej tytoniu. Już samo przemycanie tytoniu odbywa się w takich warunkach, że łatwo staje się on roznosicielem zarazy. Przemytnicy przenoszą go nieraz na golem ciele, by ukryć przed strażą celną, ukrywają po różnych brudnych schówkach, brudnemi łapami przesypują z miejsca na miejsce. Pokątne „fabryczki" papierosów „szwarcowanych" mieszczą się zwykle w ciasnych, prywatnych mieszkaniach. Wykryto już sporo takich „fabryczek" i zawsze znaleziono je w okropnych warunkach. W niejednym wypadku stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że „fabrykanci" lub ich rodziny, gnieżdżące się w ciasnocie i brudzie w tem pomieszczeniu, gdzie wyrabiane są papierosy, chorzy są na gruźlicę lub inne choroby zakaźne. Rzecz prosta, że przez te papierosy „szwarcowane" choroby przenoszą się na palaczy. Niejeden, gdy ciężko zapadnie na zdrowiu, nie wie, skąd nieszczęście nań spadło. Nie wie, że nabył je za własne pieniądze i przyniósł do domu wraz z paczką „szwarcówek". Albo obdarzył go tem nieszczęściem przyjaciel serdeczny, częstując „szwarcówką".

Natomiast nie narażamy się na niebezpieczeństwo zarazy z tytoniu lub papierosa, gdy palimy wyroby Monopolu Tytoniowego. Wyroby te przygotowywane są w wielkich fabrykach w ten sposób, że ręka ludzka wcale ich nie dotyka. Wszystkie czynności, zaczynając od krajania tytoniu aż do układania gotowych papierosów do pudełek, wykonywane są przez mądrze obmyślone i kosztowne maszyny. Robotnicy tylko dozorują maszyn. Zresztą wszyscy robotnicy, pracujący w państwowych fabrykach Monopolu Tytoniowego badani są przez lekarzy i muszą zachowywać bezwzględną czystość. Niemożliwe więc jest, by jakaś zaraza mogła być przeniesiona przez wyroby państwowego Monopolu Tytoniowego. Natomiast każdy, kto nabywa i pali „szwarcówki", czy inne wyroby tytoniowe przemycane, naraża na straszne nieszczęście siebie i rodzinę swoją.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 4. VIII. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124.85—124,54
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	360.95—361,05
Kopenhaga	132.60—131,95
Londyn	29,61—29,46
Nowy Jork	6,57—6,53
Nowy Jork telegr.	6.58—6,54
Oslo	—
Paryż	35,02—34,93
Praga	26,52—26,46
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,00—172,57
Włochy	47,00—47,77
Berlin (w obrotach nieofic).	213,25

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

z dnia 7 VIII. br.

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym.

Żyto I. standard	—
Owies jednolity 468 gl.	—
Owies zbierany 428 gl.	—
Jęczmień na kaszę	16,00—16,50
Gryka	—
Proso	—
Groch Victoria	28.00—32,00
Łubin niebieski	—
siemię lniane basis 99%	—
Mąka pszenna luksusowa	—
Mąka pszenna gat. I 65%	—
Mąka pszenna ga.t II 20% po luksusowej	—
Mąka pszenna gat. III pośledni	—
Mąka żytnia pytl. 65—55%	—
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	—
Mąka żytnia razowa 95%	—
Otręby pszenne szale	—
otręby żytnie	—
Obroty	4493
w tem żyta	3855

Usposobienie spokojne.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 7. VIII. 1933 r.

Żyto	—
Żyto nowe suche	—
Pszenica nowa	—
Jęczmień	—
Jęczmień zimowy	—
Owies pastewny	11,50—12,50
Mąka żytnia 65 proc.	—
Mąka pszenna 65 proc.	—
Ospa pszenna	—
Otręby żytnie	—
Otręby pszenne	—
Rzepak zimowy	—
Wyka	—
Peluszka	—

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Bydgoszczy

z dnia 7 VIII 1933 r.

Żyto trans. 45 ton zł 16.05—16,30.
Żyto orjent. zł 16,00—16,25 — usp. spokojne.
Pszenica trans. 15 ton zł 22,00.
Pszenica orj. zł 21,00—22,00 -- usp. wycz.
Jęczmień przemiał. orj. zł 14,50—15,50 usp. sp.

Mąka żytnia 65% orj.	zł 25,50—26,00
Otręby żytnie orj.	zł 8,75— 9,25
Rzepak zim. orj.	zł 34,00—36.00
Rzepik zim. orj.	zł 37,00—40,00
Groch Wiktorja orj.	zł 22,00—24,00
Makuchy rzepakowe orj.	zł 16,50—17,50
Mak niebieski orj.	zł 63,00—65.00
Gorczyca orj.	zł 45,00—48,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:

Żyta	1177,5 ton
Pszenicy	60 „
Jęczmienia przem.	165 „
Mąki pszennej	55,6 „
Mąki żytniej	160,6 „
Rzepiku	10 „
Rzepaku	45 „
Otrąb żytnich	35 „
Grochu Wiktorja	45 „
Makuchu rzepakowego	15 „
Płatków ziemniaczanych	15 „

Programy radjowe

Wtorek, 8 sierpnia 1933 r.

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7,20 Wyj. z ulubionych operetek. 12,05 Koncert popul. w wyk. ork. pod dyr. Br. Szulca. 12,35 D. c. koncertu. 14,55 Piosenki w wyk. Janusza Popławskiego na płytach gramof. 15,05 Wiad. bieżące. 15,10 Kom. Państwowego Instyt. Eksport. 15,15 Chór Dana na płytach gramof. 15,25 Kom. Gospod. 15 35 Piosenki w wyk. Marji Modzelewskiej na płytach gramof. 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,50 Płyty. 15,55 Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sport. 16,00 Pieśni w wyk. L. Szreterówny. Akomp. L. Urstein. 16,25 Instrumentaliści—soliści: Cassado, Friedman, Murchie (płyty). 17,00 Skrzynka pocztowa. 17,15 Muzyka lekka w wyk. Kwartetu salonowego Górzyńskich i E. Bodo (piosenki). 18,15 „W warsztacie wśród chmur", wygł. dr. F. Burdecki. 18,35 Recital skrzypcowy J. Oziminskiego. Akomp. L. Urstein. 19,40 „Na widnokręgu". 20,00 Transm. z Budapesztu. Międzynar. Zjazd Harcerzy (Fragm. z obozu). 20,30 Koncert popul. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. F. Rybickiego, A. Michałowski (bas), i L. Urstein (akompanj.). 21,20 „Bieżące wiad. roln." wygł. p. J. Płatek. 21,30 D. c. koncertu. 22,25 Wiad. sport. 22,40—23,00 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

19,05 **Katowice.** Audycja autorska J. A. Gałuszki.

17,15 **Lwów.** Recital fortepianowy p. Wandy Mattauschówny.

22,00 **Kraków.** Recital skrzypcowy Artura Opoczyńskiego.

22,25 **Wilno.** Wesoła audycja literacka „Narzeczona w futerale".

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

20,20 **Oslo.** Koncert symfoniczny.

20,20 **Berlin.** Wieczór wagnerowski.

Środa, 9 sierpnia 1933 r.

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

7,20 Muzyka z płyt gramof. 11,57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obs. Astr., hejnał z Torunia. 12,05 Muzyka popul. i lekka w wyk. różnych orkiestr (płyty). 12,35 Muzyka z płyt (d. c.). 15,15 Płyty. 15,25 Kom. Gosp. 15,35 Płyty 15,45 Skrzynka P. K. O. 16,00 Muzyka lekka i salonowa. 17.00 Odczyt. 17,15 Koncert w wyk. chóru „Harfa" pod dyr. W. Lachmana A. Wiśniewskiego (baryton) i prof. L. Ursteina (akomp.). 18,15 „Polacy na ziemi Waszyngtona", wygł. p. J. Stryjewski. 18,35 Koncert solistów. Wyk.: J. Turczyńska (śpiew), S. Nadgryzowski (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.). 19,40 Kwadrans literacki. B. Hertz: Na wyścigach warszawskich", fragment z książki p. t. „Mistrz i uczeń". 20,00 Koncert kameralny 21,00 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 21,10 Muzyka lekka w wyk. L. Messal (sopr.), I. Syma (piosenki), H. Szatkowskiego (melorecytacje) i L. Ursteina (akomp.) 22.00 Muzyka tan. 22,25 Wiad. sport. 22,40—23,00 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

22,00 **Wilno.** „Sprawa Krożańska" — wygł. p. W. Piotrowicz.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

15,15 **Daventry.** Koncert symfoniczny.

19,30 Koncert kompozytorski Cyryla Scotta.

19,00 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.

20,35 **Medjolan.** „Wesoła wdówka" — operetka Lehara.

Przetarg budowlany.

nieograniczony na wykonanie 2 budynków w Grudziądzu i w Toruniu ogłasza Dyrekcja P. i Tel. w Bydgoszczy w Monitorze Polskim Nr. 178 z dnia 5. 8. 1933 r. i w Dzienniku Województwa Pomorskiego.

4667 Zlec. nr. 1448a 8.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VI. Wojciech Janowski zam. w Toruniu ul. Szeroka 33 obwieszcza, że licytować będzie w dniu 10 sierpnia 1933 r. o godz. 10-tej przy ul. Grudziądzkiej w Firmie Nachemstein za gotówkę najwięcej dającemu: maszynę do pisania Remington, stół do maszyny z szufladami, szafę biurową z żaluzjami, stół, fotel do biurka, stojak, 2 biurka, regał z 4 szufladami, kocioł parowy stary, 110 sztab żelaznych, 32 tablice blachy, 15 pęczków żelaza taśmowego, 50 różnych sztab stalowych , 20 odkładni do pługów, 9 blach starych, 1 partja stali wegl. ca 8000 kg.

O godz. 12-tej w Firmie Toruńska Fabryka Makaronu przy ul. Kościuszki 1 generator f-my „Skoda" typ S. M. 39-24-6 nr. Fabryczny 17902.

(—) Janowski, komornik w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 9. 8. 1933 o godz. 10 przedpołudniem sprzedam przy ul. Długiej 65 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 beczkę syropu, 1 regał, 200 puszek konserw, 1 młynek do kawy oszacowanych na łączną sumę 700,— zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

(—) Malak,
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

4704 Zlec. nr. 1461-8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 9. 8. 1933 o godz. 13 sprzedam przy ul. Toruńskiej 89 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą 33 cbm. surowców fornierów (drzewo olszowe) oszacowanych na łączną sumę 7700 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

(—) Malak,
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

Zlec. 1462-8 4703

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 sierpnia 1933 o godzinie 12-ej sprzedawać będę przetargiem przymusowym najwięcej dającemu za gotówkę: 3 serwisy szklane - porcelana każdy po 103 części. — Zbiórka licytantów u Spedytora Sadeckiego — Mickiewicza 8.

(—) Józef Chrzanowski, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Ogłoszenie przetargu.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. 8 w Toruniu ogłasza przetarg na:

1) Urządzenie centralnego ogrzewania w bud. Sztabu OK. VIII. nr. ew. 328 w Toruniu — dnia 21 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta.

2) Dostawa materjału drzewnego na podłogi w garnizonie Włocławek — Grudziądz — dnia 23 sierpnia 33 r. godz. 10-ta.

3) Budowa budynku łaźni i pralni dla 2 Bat. Strzelców w Tczewie — dnia 26 sierpnia 1933 godz. 11-ta.

4) Remont inst. elektr. w koszarach 2 p. Szwoleżerów Rokitniańskich w Starogardzie — dnia 26 sierpnia 1933 r. godz. 10-ta.

5) Założenie instalacji wodoc. kanalizacyjnej i budowa ustępu drewnianego w Wojskowym Szpitalu Sezonowym w Ciechocinku — dnia 1 września 1933 r. godzina 10-ta.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach. Do oferty dołączyć:

1) Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi wypisanemi cyfrowo i słownie.

2) poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urz. Bud. Nr. VIII w Toruniu, ul. Plac św. Jana 3 w godz. 12 — 13-tej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolny wybór oferenta i zlecenie robót w dowolnym zakresie. 4699

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.

Zlec. 1512-9 Nr. 825—N—Bud. 33

Kawaler

lat 29 Administrator na dobrem stanowisku szuka z braku znajomości pannę do lat 28 z majątkiem celem ożenku. Zgłoszenia fotografje do „Dnia Pomorskiego" Toruń pod nr. 4634.

Ostrzeżenie!

Oświadczamy, że jesteśmy właścicielami domu Toruń, ul. Szewska 21 i p. Marja Rutkowska ani jej mąż nie mają prawa oddzierżawiać sklepu wzgl. mieszkania w tejże nieruchomości.

Spadkobiercy po śp. Maksymiljanie Wakarecym
Toruń. 4696

Willa

dom o 4 pokojach, kuchni, z łazienką w ogrodzie, 5 minut od centrum miasta do wydzierżawienia Informacje: Toruń, Chełmińska 10.

5 pokojowe

mieszkanie, komfort, centralne ogrzewanie, Oferty „Dzień Bydgoski" „SS. 13" 4650.

Niniejszem

unieważniam tymczasową legitymację warsztatów portowych Marynarki Wojennej, Nr. 122/M. Inż. Antoni Dembiński. 4690

Przyjmę

uczenice na stancję. Fortepian do dyspozycji. Zgłoszenia przyjmuje „Dzień Pomorski" Toruń pod nr. 4695.

Dom handlowy

na sprzedaż Szewska 21. Wiadomość Toruń, Chełmińska 6, I. Toruń. 4694

Telegramy

Z ostatniej chwili

Pakt czterech zaczyna się chwiać

Niemcy „nie życzą sobie" wtrącania się mocarstw do konfliktu niemiecko-austrjackiego

Berlin, 8. 8. (PAT). Biuro Wolfa komunikuje: Dziś przed południem ambasador francuski zjawił się w urzędzie spraw zagranicznych i oświadczył **powołując się na pakt czterech mocarstw**, że według zapatrywań rządu francuskiego propaganda Niemiec w stosunku do Austrji w pewnych wypadkach, jakie wydarzyły się ostatnio, **nie da się pogodzić z intencjami zobowiązań traktatowych**. Ambasadorowi oświadczono, że rządowi Rzeszy nie wydaje się **właściwem zastosowanie paktu 4-ch mocarstw** i że ze strony Niemiec nie zaszły żadne wypadki naruszenia umów i że Niemcy uważają **wtrącanie się do sporu między Austrją i Niemcami za niedopuszczalne**. Angielskiemu charge d'affaires, który po południu interwenjował w tej samej sprawie, udzielono **takiej samej odpowiedzi**.

Paryż, 8. 8. (PAT). Korespondent „Le Matin" telefonuje z Rzymu, iż rząd włoski nie przyłącza się do demarche dyplomatycznej w Berlinie, gotów byłby jednak poprzeć Austrję nie przeciwstawiając się ewentualnemu jej dozbrojeniu przez wzmocnienie policji granicznej i obrony przeciwlotniczej. Korespondent twierdzi, iż w tym kierunku zapadło porozumienie między Paryżem a Rzymem.

Paryż, 8. 8. (PAT). Korespondent Paris Soir donosi z Berlina: W tamtejszych kołach politycznych przypuszczają, że w odpowiedzi, jakiej Rzesza Niemiecka udzieli na demarche Francji i Anglji, rząd niemiecki ma rzekomo zaproponować zwołanie sygnatarjuszy paktu 4-ch, w czasie którego Berlin poruszyłby sprawę kontyngentów policji ochronnej, jaki ma być przyznany Austrji, oraz w sprawie zagadnienia policji na molotowej.

Paryż, 8. 8. (PAT). „Le Temps" w artykule wstępnym komentując wystąpienie przedstawicieli Francji i Anglji w Berlinie pisze, że wystąpienie stanowi „metodę najpraktyczniejszą, gdyż niezwłoczne przeniesienie sprawy stosunków austro-niemieckich na teren genewski napotkałoby na po ważne trudności i mogłoby wywołać w Niemczech żywy opór rozjątrzonego nacjonalizmu. Gdyby jednak tak solenne ostrzeżenie, udzielone gabinetowi Rzeszy, miało nie być zrozumiane i gdyby Niemcy obstawali nadal przy swojej niedopuszczalnej polityce, jaką w tej chwili prowadzą wobec Austrji, co stanowi groźbę **dla niepodległości tego kraju**, wówczas rola mocarstw w ramach paktu czterech zostałaby skończona.

Rada Ligi Narodów zostałaby powołana do powzięcia decyzji zgodnie z duchem i literą paktu Ligi.

Ponury prognostyk dla hitleryzmu

Paryż, 8. 8. (PAT). „L' Ordre", analizując 6-miesięczne rządy Hitlera, dochodzi do wniosku, że nowy regime w Niemczech zbankrutował. Nie należy się z tego cieszyć, gdyż właśnie to zjawisko stanowi największe niebezpieczeństwo. Narodowi socjaliści posiadają w ręku wszystkie środki władzy i nic ich nie obali. W chwili nieuniknionej katastrofy Hitler w celu ratowania siebie i swoich zwolenników zaangażuje Niemcy w awanturę, mogącą spowodować pożar europejski.

Zmierzch v. Papena

Paryż, 8. 8. (PAT). La Liberte komentując wiadomość Deutsche Allgemeine Ztg. o projektowanej przez wicekanclerza v. Papena wizycie u premjera Daladiera twierdzi, że pod pretekstem przygotowania gruntu dla ewentualnego spotkania Daladiera z Hitlerem, kryje się koniec karjery Papena, jako wicekanclerza. V. Papen pragnie swój pobyt w Paryżu wykorzystać dla nawiązania przyjacielskich stosunków z czynnikami oficjalnemi, co pozwoliłoby mu na wysunięcie swej kandydatury jako ambasadora niemieckiego we Francji.

Szał hitlerowski na punkcie niemczenia

Berlin, 8. 8. (PAT). „Montags Post" donosi, że sejmik powiatowy Toszek—Gliwice na Śląsku pruskim na wniosek narodowych socjalistów uchwalił zmienić wszystkie nazwy wsi „o brzmieniu polskiem" na niemieckie. Takich wsi posiada powiat *61* na ogólną liczbę **90.** Dotychczasowe nazwy polskie zostaną przetłómaczone na język niemiecki.

Krwawe starcie na granicy austrjacko-niemieckiej

Austrjacki strażnik graniczny zabity przez hitlerowców

Wiedeń, 8. 8. (PAT). W pobliżu granicy niemieckiej doszło dziś do incydentu, w którym zginął austrjacki strażnik graniczny. — Przebieg zajścia był następujący:

Austrjacki patrol policyjny udał się wczoraj przed południem z Insbrucka w okolice *Kufstein* **nad granicą niemiecką**. Tu został **zaatakowany z zasadzki przez kilkunastu uzbrojonych ludzi**. Jeden ze strażników austrjackich dał kilka strzałów w stronę napastników, **lecz ugodzony kulą w głowę padł trupem na miejscu**.

Wstępne dochodzenia ustaliły, że napad ten był zgóry uplanowany i dobrze zorganizowany. Mordercy mieli na sobie uniformy ochotników z niemieckiego **batalionu pracy** oraz hełmy stalowe. Znaleziona łuska z wystrzelonych nabojów wskazuje, że strzały były dane z niemieckiego pistoletu **Mauzera**.

Komendant policji w Kustein wydał rozkaz **natychmiastowego obsadzenia granicy, zaznaczając przytem, że austrjacki patrol policyjny w liczbie 5 ludzi już w dniu *4* sierpnia był ostrzeliwany i stwierdzono, że strzały te pochodziły od strony bawarskiego urzędu celnego** w Kiefersfelden.

Niemieckie apetyty rosną

żądają już równouprawnienia na morzu i zwrotu kolonij

Lipsk, 8. 8. (PAT). Pod hasłem „Żądamy równouprawnienia na morzu i zwrotu kolonji" rozpoczął się w Lipsku wielki wszechniemiecki **3-dniowy zjazd byłych wojskowych**, poświęcony zagadnieniom morskim i kolonjalnym.

Prasa poświęca zjazdowi **całe szpalty**, apelując do opinji publicznej, by w walce o równouprawnienie morskie i zwrot kolonij, stanęła w zwartym szeregu a zwycięstwo **będzie po stronie „sprawiedliwych" (?) Leipziger Abendpost" pisze: „Rozpocząć musimy teraz skoncentrowany i generalny atak na traktat wersalski**, by później z tem większą energją prowadzić walkę o zwrot wszystkich kolonij". **Artykuł kończy się apelem „Narodzie niemiecki, sięgnij sam po pochodnię i żądaj, co twoje".**

Uczestnicy spływu pomyślnie płyną wdół Wisły

Przyjęcie w Chełmnie

Uczestnicy wielkiego spływu wioślarskiego „Przez Polskę do morza" po nocy spędzonej w Fordonie, ruszyli w kierunku **Chełmna**, od dalonego od Fordonu o 32 km. Poraz pierwszy od wyjazdu wiatr nie tylko nie przeszkadzał, lecz nawet pomagał w kierunku biegu rzeki.

Najlepsze warunki były dla łodzi żaglowych, które wysunęły się na czoło. Większość kajakowców sporządziła sobie żagle z prześcieradeł, koców albo koszul, co przedstawiało niezwykły widok.

O godz. 17 na brzegu Wisły pod Chełmnem zca prezydenta miasta Strehlau wręczył prezesowi Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orliczu-Dreszerowi adres miasta **Chełmna**. Uczestnicy spływu dziś wyruszają w dalszą drogę do Grudziądza, gdzie spodziewani są *około godz 12* **w południe**. Dotychczas na szlaku spływu nie zanotowano **ani jednego wypadku**.

Złoto, kredyty i weksle

w bilansie Banku Polskiego

W ciągu lipca rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o dalsze 0.2 miljn. zł do 472.8 miljonów złotych. Wzrósł również o 0.8 miljon. zł stan pieniędzy zagranicznych i dewiz, wynosząc obecnie 81,2 miljn. zł.

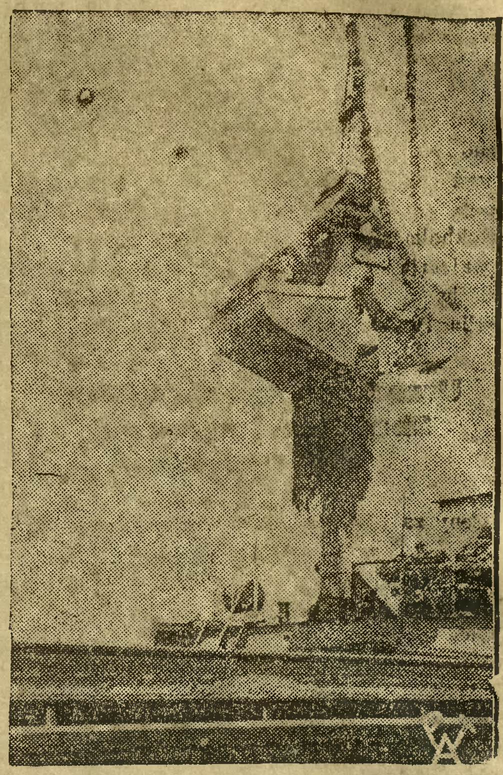
Suma udzielonych przez Bank kredytów — po przeszło dwudziestomiljonowym spadku w ciągu dwóch pierwszych dekad lipca — w trzeciej dekadzie uległa zwiększeniu tak, że w rezultacie osiągnęła poziom o blisko *12* miljonów zł wyższy, niż w końcu czerwca rb. i wynosiła na ultimo lipca rb. 789,3 miljn. zł. Wzrost ten zaznaczył się niemal wyłącznie na portfelu zdyskontowanych biletów skarbowych, który z 35.8 miljn. zł powiększył się do 46.9 miljn. zł, czyli o 11.1 miljn zł. — Jednocześnie stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami wzrósł tylko o 14 miljn zł do 109.2 miljn. zł, zaś portfel wekslowy nawet lekko się odbniżył, mianowicie o 0,9 miljn. zł do 633,2 miljn. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 22.3 miljn. zł do 173.9 miljonów zł, przyczem rachunki żyrowe kas państwowych wzrosły o 26,6 miljn. zł, zaś inne rachunki obniżyły się o 4.3 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 1.2 miljn. zł do sumy 1.002,6 miljn zł. — Pokrycie złotem, wobec wzrostu natychmiast płatnych zobowiązań, nieco się obniżyło w lipcu rb., a mianowicie z 44,78 proc. do 43,92 proc.

Stosunek weksli zaprotestowanych do weksli płatnych wyniósł w lipcu rb 1,09 proc. wobec *0.86* proc. w czerwcu.

Dziesięć miljonów ton węgla polskiego



W Gdyni odbyła się przed tygodniem imponująca uroczystość załadowania 10-miljonowej tony węgla polskiego. Poświęcenia 10-miljonowej tony dokonał ks. dziekan Turzyński, poczem zabierali głos komisarz Rządu Sokół, dyrektor Korzon i dyr. Wachowiak, podkreślając wspaniały rozwój pracy twórczej w Gdyni. — Zdjęcie przedstawia chwilę, kiedy chwytacz węglowy załadowuje „jubileuszową" tonę węgla

Likwidacja biura polskiego na konferencji londyńskiej

(o) **Warszawa, 8. 8. (tel. wł.). Dn. 7 bm.** powrócił tu sekretarz generalny delegacji polskiej na konferencję londyńską p. Żółtowski.

P. Żółtowski przeprowadził już całkowitą likwidację biura delegacji polskiej w Londynie.

Dziennikarze gdańscy wizytują Polskę

(o) Warszawa, 8. 8. (tel. wł.) Dnia 27 bm. przybywa do Warszawy wycieczka dziennikarzy niemieckich z Gdańska. W skład wycieczki wejdą: przedstawiciel „Danziger Vorposten", red. Zarske, red. Wilpert z „Danziger N. Nachrichten", red. Steffen z „Danziger Landeszt8", red. Buhle z „Danziger Allgemeine Ztg", red Gutsche z „Zoppoter Ztg." oraz kierownik Danziger Correspondenz Büro Wingendorff i kier. biura prasowego Senatu Lubiański.

Wycieczka zwiedzi Warszawę, Kraków i Poznań.

Zgon uczonego

Warszawa, 8. 8. (PAT). Wczoraj zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 62 profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor zakładu farmakologji Władysław Mazurkiewicz. Zmarły pozostawił po sobie liczną spuściznę naukową w postaci wielu prac naukowych ze swojej specjalności, drukowanych w języku polskim i francuskim.

Zuchwałe świętokradztwo w kościele Franciszkanów w Warszawie

Warszawa, 8. 8. (PAT). Wczorajszej nocy ofiarą zuchwałego świętokradztwa padł kościół OO Franciszkanów przy ul. Zakroczymskiej. Złoczyńcy dostali się do kościoła przez okno. Okradzione zostały boczne ołtarze, z których świętokradzcy pozdejmowali złote wota, ponadto rozbili 4 puszki z ofiarami. Dotychczas sprawców nie udało się pochwycić. — Energiczne śledztwo w toku.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma